

Przewodniczący Rady Państwa M. Spychalski wyjeżdża do Iranu



Dzisiaj udaje się z oficjalną wizytą do Iranu przewodniczący Rady Państwa PRL, Marszałek Polski Marian Spychalski z małżonką.

Iran jest konstytucyjną monarchią dziedziczną, ok. 60 proc. ludności stanowią Persowie, reszta to Azerbejdżanie, Kurdowie i inni. Iran jest krajem muzułmańskim. Ludność: ok. 26 mln. Stolica: Teheran 2,8 mln. mieszkańców. Obszar: 1.648.000 km² (Polska 312.520 km²). Ważniejsze miasta: Isfahan – 848.000, Teheran – 746.000, Meshed – 688.000, Sziraz – 566.000, Hamadan – 565.000, Kermanszah – 424.000, Abadan – 385.000 (dane z r. 1965). Wzrost gospodarczy (Teheran leży na wysokości 1200 m n.p.m.), trzy czwarte ludności zajmuje się rolnictwem. Wydobycie ropy naftowej osiągnęło w r. 1967 około 130 mln. t, co daje Iranowi (po USA, ZSRR i Wenezueli) czwarte miejsce, ex aequo z Arabią Saudyjską, na świecie (wydobycie ropy naftowej w Arabii wyniosło za r. 1967 dokładnie tyle samo). W Abadanie – największa w Azji rafineria ropy: zdolność przetworzenia 30 mln. t rocznie.

O Iranie czytacie wewnątrz numeru nasz specjalny artykuł, napisany w związku z rozpoczęciem się dzisiaj wizyty w Iranie przewodniczącego Rady Państwa PRL, Marszałka Polski Mariana Spychalskiego i małżonki.

A. Kosygin przyjął ministra CSRS

Aleksiej Kosygin, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, przyjął we wtorek na Kremlu ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji, I. Hajka. Podczas rozmowy byli obecni: radziecki minister spraw zagranicznych A. Gromyko i ambasador Czechosłowacji W. Koucky.

W tym samym dniu kontynuowana była wymiana poglądów między ministrami spraw zagranicznych ZSRR i CSRS na tematy interesujące oba kraje. (PAP)

Konferencja prasowa w ambasadzie czechosłowackiej

Przed zbliżającym się świętem państwowym CSRS, w ambasadzie tego kraju w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, na której amb. Antonin Gregor omówił szereg problemów rozwoju Czechosłowacji.

Przedstawił on aktualne zadania polityczne i gospodarcze swego kraju oraz kierunki jego rozwoju określone w opracowanym niedawno programie działania KPCz i deklaracji programowej rządu



POZNAŃ
ŚRODA
8
MAJ
1968

Wydanie AB
Nr 109 (7535)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Delegacja DRW odleciała do Paryża

Walki na zachodnim przedmieściu Sajgonu

W stolicy Francji trwają gorączkowe przygotowania do mających się rozpocząć za kilka dni wstępnych rozmów pokojowych między przedstawicielami Demokratycznej Republiki Wietnamu i Stanów Zjednoczonych.

We wtorek odleciał z Hanoi do Paryża na spotkanie z reprezentantem rządu Stanów Zjednoczonych przedstawiciel rządu DRW minister Xuan Thuy. Towarzyszą mu następujące osoby: Ha Van Lau – ambasador, Nguyen Minh Vi – doradca ministra, Nguyen Thanh Le – doradca ministra, rzecznik prasowy i Phan Xien – doradca ministra.

Xuan Thuy jest obecnie członkiem sekretariatu KC Partii Pracujących Wietnamu, członkiem prezydium KC Frontu Patriotycznego Wietnamu, deputowanym Zgromadzenia Narodowego i ministrem w rządzie DRW.

Delegacja amerykańska przybędzie do Paryża prawdopodobnie w czwartek. W poniedziałek prezydent Johnson konferował z członkami tej delegacji ambasadorem do specjalnych poruczeń, Harrimannem i b. zastępcą sekretarza

obrony Vancem. Szczegółów narady w Białym Domu nie podano do publicznej wiadomości. Dziennikarze przypuszczają, że konsultacje tego typu odbędą się jeszcze we wtorek i w środę.

Agencja France Presse pisze, że nie jest wykluczone, iż w najbliższym czasie przybędzie delegacja Nowej Zelandii, która w stolicy Francji będzie śledziła postępek negocjacji pokojowych. Jak wiadomo, Nowa Zelandia jest jednym z sojuszników USA w brudnej wojnie w Wietnamie.

Agencje prasowe donoszą, że na zachodnim przedmieściu Sajgonu rozpoczęły się we wtorek rano zacięte walki, w których po stronie partyzanckiej uczestniczyli mniej więcej batalion żołnierzy. Powstańcy opierali się w kilku kwartałach stając w opór przed ofensywą sił rządowych. Wobec tego amerykańskie i amerykańskie uderzające z dwóch stron. Agresorzy zaangażowali broń pancerną i lotnictwo. Według ostatnich informacji na pomoc partyzantom przybywają dalsze jednostki z pobliskiej dżungli.

Obecność partyzantów w tej dzielnicy Sajgonu zmusiła dowództwo amerykańskie do dalszego wzmocnienia obrony lotniska Tan Son Nhut. Na jego skrajach stanęły czolgi i wozy pancerne. Część z nich pełni służbę patrolową w pobliskim terenie.

Tymczasem na północy kraju zacięte walki miały miejsce na południowy wschód od Gio Linh wzdłuż rzeki Cua Viet. Urządzenia portowe amerykańskiej bazy Dong Ha zostały ostrzelane 65 pociskami artylerii powstanczej. Według fragmentarycznych wiadomości Amerykanie stracili 25 zabitych i rannych.

Korespondent AFP pisze, że największe straty ponieśli Amerykanie w prowincji Binh Dinh, gdzie jednostka wojsk pancernych zaatakowana z naską przez siły wyzwoleńcze straciła wszystkie swe wozy. 17 Amerykanów zginęło a 102 odniosło rany.

Agencja VNA podaje, że 5 maja nad prowincję Quang Binh stracono trzy dalsze samoloty USA podnosząc ogólną liczbę strat lotnictwa St. Zj. do 2.890 samolotów.

Korespondent dziennika „The Guardian” Joergen Petersen donosi z Hanoi, iż przeprowadził rozmowę z przedstawicielem Narodowego Frontu Wyzwolenia w Hanoi, Nguyen Van Tienem, który oświadczył m. in., że front nie uznaje rządu Thieu – Ky za reprezentatywny, ale że gotów jest rozważyć sprawę uznania innego rządu sajgońskiego, o ile okaże się on reprezentatywny. Z kolei

Akcja USA przeciwko KRL-D

USA nadal dopuszczają się prowokacyjnych akcji w rejonie wojskowej linii demarkacyjnej w Korei. Jak podało radio pheniańskie, we wtorek strona amerykańska wysłała grupę uzbójczych osób w rejon strefy zdemilitaryzowanej, znajdujący się pod kontrolą KRL-D. Żołnierze Koreańskiej Armii Ludowej schwytali uczestników prowokacji wraz z całym znajdującym się przy nich uzbrojeniem. (PAP)

minister spraw zagranicznych DRW Nguyen Duy Trinh powiedział korespondentowi, że „każda organizacja i ugrupowanie w Sajgonie możliwe do przyjęcia dla Frontu, zostanie również zaakceptowane przez Hanoi”. Na tej podstawie korespondent wyciąga wniosek, że zarówno NFW, ja Hanoi, przygotowują się do następnych posunięć w dziedzinie dyplomatycznej.

Petersen zwraca uwagę, że jedną z przeszkód w rzeczywistych rozmowach pokojowych jest to, że Waszyngton nie uznaje NFW, a Hanoi rządu sajgońskiego. (PAP)

Zaostrzenie konfliktu hiszpańsko-brytyjskiego

Zamknięcie w dniu 6 maja przejścia granicznego w La Li nea między Gibraltarem a terytorium Hiszpanii, stanowi nowy etap w rozwoju trwającego już 3 lata konfliktu brytyjsko – hiszpańskiego. Wszystko wskazuje na to, że spór ten pogłębi się.

Rząd hiszpański powołując się na deklarację ONZ o przyznaniu niepodległości wszystkim terytoriom kolonialnym i zależnym, domaga się przekazania Gibraltaru Hiszpanii. Terytorium to należało do korony hiszpańskiej przed 250 laty.

Rząd brytyjski zdając sobie sprawę ze strategicznego znaczenia tego terytorium u wejścia na Morze Śródziemne, od rzuca roszczenia Hiszpanii do Gibraltaru. Powołuje się on na wyniki przeprowadzonego w dniu 10 września 1967 roku referendum ludności tego terytorium. Jak wiadomo, przytaczająca większość ludności Gibraltaru opowiedziała się wówczas przeciwko przyłączeniu tego terytorium do Hiszpanii.

Decyzja mieszkańców Gibraltaru nie była jednak bynajmniej podyktowana przywiązaniem do metropolii brytyjskiej, ale raczej nienawiścią do reżimu faszystowskiego w Hiszpanii. Oprócz tego warto zaznaczyć, że dzięki turystyce oraz uprzywilejowanym stosunkom handlowym z W. Brytanią, poziom życia ludności na Gibraltarze jest znacznie wyższy niż w sąsiedniej Hiszpanii.

Obserwatorzy polityczni w różnych krajach zwracają uwagę, że rząd Hiszpanii nigdy nie wystąpiłby tak energicznie przeciwko W. Brytanii, gdyby za plecami Franco nie stały Stany Zjednoczone. Korzystając z politycznego poparcia

Król Husajn w Londynie

Jak podaje Bliskowschodnia Agencja Prasowa MEN, poniedziałkowe spotkanie króla Jordani Husajna z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych, Stewartem, trwało przeszło godzinę. Londyńskie koła oficjalne podają, że jednym z tematów dyskusji była sprawa pogwałcenia decyzji Rady Bezpieczeństwa przez Izrael oraz misja Jarringa.

Król Husajn opuszcza Londyn w czwartek i udaje się do Paryża, choć nie zostało to jeszcze oficjalnie potwierdzone. Przypuszczalnie Husajn odbędzie rozmowę z prezydentem de Gaulle'em. (PAP)

POGODA

Jak przewiduje PIH-M, 8 bm. będzie zachmurzenie umiarkowane, miejscami duże – możliwe przelotne opady. Nieco chłodniej temperatura maksymalna od 15 st. na wybrzeżu do ok. 20 st. w głębi kraju. Wiatry umiarkowane, południowo-zachodnie i zachodnie.

Pomoc dla słabych gospodarstw rolnych

W okresie minionej zimy ok. 18 tys. specjalistów rolnych, podzielonych na 3-osobowe grupy, odwiedziło gospodarstwa chłopskie w kraju. Fachowcy ci dokonali oceny możliwości rozwoju produkcji, określili braki i niedomagania gospodarstw, ustalili niezbędne środki pomocy dla nich. Szczególną uwagę zwrócono – zgodnie z uchwałą IX plenum KC PZPR – na gospodarstwa słabsze. W oparciu o wysunięte przez specjalistów wnioski tego rodzaju gospodarstwom pomoc już jest udzielana.

W woj. bydgoskim na terenie pow. Żnin, gdzie w każdej gromadzie znajduje się kilkudziesięciu rolników uzyskujących wyniki gospodarcze niższe od przeciętnych, przygotowano ściśle dostosowane do konkretnych gospodarstw i miejscowych warunków, programy agrominimum. Równocześnie GS-y zostały zobowiązane do zabezpieczenia tym gospodarstwom nawozów mineralnych, kółka rolnicze mają zaś obowiązek, świadczenia im usług mechanicznych, w pierwszej kolejności.

W Wielkopolsce najsłabszym gospodarstwom wypłacono w I kwartale ok. 7 mln zł kredytów. W pow. Wągrowie specjalną pomocą państwa objęto ok. 300 gospodarstw. Zapewniono im kwalifikowane ziarno, niektórym również nasiona roślin pastewnych, dostarczono kwalifikowane sadzonki. Z inicjatywy agronomów zorganizowano m. in. odwiedziny sąsiedzkich właścicieli słabych gospodarstw u najlepiej gospodarujących chłopów woj. poznańskiego. (PAP)

Zaostrzenie konfliktu hiszpańsko-brytyjskiego

Zamknięcie w dniu 6 maja przejścia granicznego w La Li nea między Gibraltarem a terytorium Hiszpanii, stanowi nowy etap w rozwoju trwającego już 3 lata konfliktu brytyjsko – hiszpańskiego. Wszystko wskazuje na to, że spór ten pogłębi się.

Rząd hiszpański powołując się na deklarację ONZ o przyznaniu niepodległości wszystkim terytoriom kolonialnym i zależnym, domaga się przekazania Gibraltaru Hiszpanii. Terytorium to należało do korony hiszpańskiej przed 250 laty. Rząd brytyjski zdając sobie sprawę ze strategicznego znaczenia tego terytorium u wejścia na Morze Śródziemne, od rzuca roszczenia Hiszpanii do Gibraltaru. Powołuje się on na wyniki przeprowadzonego w dniu 10 września 1967 roku referendum ludności tego terytorium. Jak wiadomo, przytaczająca większość ludności Gibraltaru opowiedziała się wówczas przeciwko przyłączeniu tego terytorium do Hiszpanii.

Decyzja mieszkańców Gibraltaru nie była jednak bynajmniej podyktowana przywiązaniem do metropolii brytyjskiej, ale raczej nienawiścią do reżimu faszystowskiego w Hiszpanii. Oprócz tego warto zaznaczyć, że dzięki turystyce oraz uprzywilejowanym stosunkom handlowym z W. Brytanią, poziom życia ludności na Gibraltarze jest znacznie wyższy niż w sąsiedniej Hiszpanii.

Izrael zapowiada nową prowokację

Na 25 bm. władze izraelskie zapowiedziały zorganizowanie uroczystości z okazji przypadającej na ten dzień (wg religijnego kalendarza żydowskiego) rocznicy wejścia wojsk izraelskich do starej (arabskiej) części Jerozolimy. Według informacji AFP, mają to być uroczystości dla uczczenia „zjednoczenia Jerozolimy”, czyli stanowić jeszcze jedno potwierdzenie aneksjonistycznych roszczeń państwa izraelskiego. Jakkolwiek koła rządowe zapewniali, że obchód będzie miał „skromny charakter” i że jego „zasadniczą część” odbędzie się w dzielnicach żydowskich, planowanie tej imprezy wywołało zastrzeżenia nawet ze strony USA. Ambasador Stanów Zjednoczonych w Izraelu złożył w związku z tym na ręce izraelskiego ministra spraw zagranicznych protest swego rządu. (PAP)

Komunikat sztabu harcerskiego „Alertu”

Uwaga harcerze! Zbliża się IV Alert. Słuchajcie w środę audycji „Popołudnie z młodzieżą”, wieczornych dzienników radiowych i telewizyjnych. Weźcie udział w apelach szkolnych. W czwartek specjalna audycja „Błękitnej sztafety” na temat „Alertu”. (PAP)

WZJAZD PZPR Zatogi meldują

Młodzi inwalidzi piszą...

„Zarząd Koła ZMS przy Zakładzie Szkolenia Inwalidów w Poznaniu uprzejmie zawiadamia, że 100 kursantów ZSI przystąpiło do realizacji czynu przedjazdowego. Jest to dodatkowa pomoc przy budowie nowego budynku Zakładu. Młodzież inwalidzka pragnie tą drogą udowodnić, że mimo poszkodowania fizycznego może również przyczynić się do czynnego udziału w realizacji hasła przedjazdowych i zamienić swą solidarność z partią i Towarzystwem Wiesławem.

Do dnia dzisiejszego przepracowaliśmy ogółem 3 000 roboczogodzin. Sądźmy, że praca nasza zdoła przyczynić się do budowania fizycznego i moralnego nowego zakładu dla młodych inwalidów, na co wszyscy czekamy, gdyż nauka w obecnej szkole odbywa się w bardzo trudnych warunkach”.

Z organizacyjnym pozdrowieniem
Zarząd Koła ZMS

O zobowiązaniach przedjazdowych meldują również załogi 107 zakładów przemysłu spożywczego w naszym województwie. Przemysł chemiczny, cukrowniczy, jajorazsko-drobiarski, koncentratów spożywczych, młynski, mleczarski i inne

podjęły liczne zobowiązania i czynny społeczny, w których udział bierze ponad 32 000 osób. M. in. w czynie społecznym kierownictwo Kaliskich Zakładów Koncentratów Spożywczych w Winiarach zobowiązało się do zagospodarowania hotelu robotniczego, tak, aby mogła w nim powstać przychodnia lekarska, stołówka oraz pomieszczenia dla społecznych organizacji. (I)

Chcesz mieć samochód – kup los loterii ZMW

2 polskie „Fiaty”
„Wartburg” i „Skoda” 1000 MB
2 motocykle MZ
10 motocykli WFM
70 490 innych wygranych
– oczekuj na swoich właścicieli
Sprzedaż losów
w kioskach
„Ruchu”
Cena – tylko 10 zł

Debata nad sytuacją w Afryce Południowo-Zachodniej

W poniedziałek obradowały w siedzibie ONZ — Zgromadzenie Ogólne NZ i Komitet Polityczny.

Zgromadzenie Ogólne NZ kontynuowało debatę w sprawie sytuacji w Afryce Południowo-Zachodniej. Głos zabrali przedstawiciele Gwinei, Związku Radzieckiego i Konga (Kinszas). Otwierając poniedziałkową dyskusję przedstawił Gwinei ambasador Achkar Marof wezwał do niezwłocznego położenia kresu bezprawnemu panowaniu rasistowskiego reżimu Republiki Południowej Afryki na terytorium APZ. Zwrócił się on też do Zgromadzenia Ogólnego i Rady Bezpieczeństwa, aby stworzyły warunki, w których Rada ONZ do spraw APZ mogłaby w końcu przejąć administrację tym terytorium. Polityka RPA wobec APZ jest polityką brutalnej agresji, która powinna stać się przedmiotem dyskusji w Radzie Bezpieczeństwa — zakończył delegat Gwinei.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego J. Malik stwierdził, że jego kraj od pierwszych dni swojego istnienia występuje przeciwko nierówności społecznej, przeciwko uciskowi

wi kolonialnemu, i rasowemu oraz opowiada się za wolnością i niezawisłością narodów i w tym kontekście problem Afryki Południowo-Zachodniej ma dla ZSRR zasadnicze znaczenie.

W dalszym ciągu wystąpienia ambasador Malik powołał się na kartę NZ oraz deklarację ONZ o przyznaniu niepodległości krajom i narodom kolonialnym, zgodnie z którą obecna sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ powinna uchwalić stanowczą rezolucję zawierającą konkretny i dokładny program środków zmierzających do niezwłocznego wyzwolenia narodu APZ.

Narodowi Afryki Południowo-Zachodniej należy niezwłocznie przyznać niepodległość. Zgromadzenie Ogólne NZ — kontynuował ambasador Malik — powinno uznać, że dalsza obecność administracji, wojska i sił policyjnych RPA na terytorium APZ jest bezprawna i stanowi okupację tego terytorium.

Komitet Polityczny ONZ kontynuował w poniedziałek debatę nad projektem przedłożonym przez Komitet Rozbrojenia 18 państw, układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. W dyskusji wystąpili przedstawiciele Irlandii, Etiopii, Holandii i Norwegii, którzy poparli projekt układu. Do listy współautorów projektu rezolucji w sprawie zatwierdzenia projektu układu przylączyła się Zjednoczona Republika Arabska, jako kolejny 23 kraj. (PAP)

Na marginesie przyczyn śmierci Jana Masaryka

Agencja TASS donosi: w niektórych organach prasy zachodniej, jak również w pewnych dziennikach czeskosłowackich, pojawiły się artykuły, zawierające różnego rodzaju domysły, dotyczące przyczyn śmierci byłego ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji, Jana Masaryka, który, jak wiadomo, w 1948 roku popełnił samobójstwo. Obecnie wroga propaganda usiłuje przedstawić sprawę w taki sposób, jakoby ze śmiercią Masaryka mieli coś wspólnego „doradcy z organów bezpieczeństwa Związku Radzieckiego”.

TASS upoważniony został do oświadczenia w sposób jak najbardziej kategoryczny, że wspomniane doniesienia są kłamliwe od początku do końca. Ci, którzy się rozpowszechniają, kierując się wyraźnie określonym celem — usiłują — chociażby w taki prowokacyjny sposób — wywołać podejrzenie między dwoma zaprzyjaźnionymi państwami, Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją. Wrogowie socjalistycznej Czechosłowacji rozpowszechniając te oszczerze doniesienia wyraźnie liczą na wywołanie antyradzieckich nastrojów wśród politycznie chwiejnych ludzi.

W Związku Radzieckim wyraża się głęboką pewność, że komuniści Czechosłowacji i ci wszyscy, którym drogę są socjalistyczne zdobycze narodu czeskosłowackiego, potrafią słusznie ocenić, brudne chwyt imperialistycznej propagandy, która w ostatnim czasie, przy pomocy różnego rodzaju fałszerstw, usiłuje podważyć więzy przyjaźni i braterstwa między Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją. (PAP)

Pierwsi wczasowicze w Międzyzdrojach

W Międzyzdrojach — zainaugurowano 7 bm. letni sezon wypoczynkowy. Do domów FWP — przybyli w tym dniu pierwsi wczasowicze. Wiele domów wczasowych odnowiono na bieżący sezon, zagospodarowano plaże, uruchomiono sezonowe kioski i sklepy.

Pogoda na zachodnim wybrzeżu — na ogół dopisuje. Jest ciepło i w miarę słonecznie. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

Zadania studenckiej organizacji ZMW

W związku ze zbliżającą się IV Krajową Konferencją Studencką ZMW, która odbędzie się 11—12 bm. w Warszawie, sekretarz ZG ZMW — Jan Toniak poinformował przedstawicieli PAP o najważniejszych problemach organizacji studenckiej ZMW, liczącej ponad 20 tys. członków.

Największe i najaktywniejsze organizacje studenckie ZMW posiadają wyższe szkoły rolnicze oraz studia nauczycielskie, przede wszystkim dla tego, że zdecydowana większość absolwentów tych uczelni podejmuje po ukończeniu studiów pracę zawodową w rolnictwie i na wsi.

Organizacja studencka jest integralną częścią blisko milio nowej organizacji ideowo-politycznej młodego pokolenia wsi — ZMW. Przy większości uczelni działają koła asystentów ZMW zrzeszające blisko 500 pracowników naukowych.

Wychowanie ideowo-polityczne stanowi główny kierunek działania ZMW w środowisku akademickim i ma na celu kształtowanie u młodzieży postaw ideowych, nacechowanych patriotyzmem i czynnym zaangażowaniem w budowę socjalizmu w naszym kraju. Zadania w dziedzinie wychowania młodzieży realizujemy przez pogłębianie wiedzy politycznej — społecznej oraz przez akcję „wychowania przez pracę”. Znajomość i zrozumienie przez młodzież studencką zagadnień dotyczących polityki, ekonomii i historii Polski Ludowej, historii ruchu robotniczego i ludowego jest niezbędnym warunkiem pełnego uczestnictwa młodzieży w procesie budowy socjalizmu w Polsce. Braki w wykształceniu polityczno-społecznym studentów wyszczególniają krawie na jaw podczas ostatnich zajęć na niektórych wyższych uczelniach, w marcu br. Członkowie ZMW nie poparli

wichrzycieli, ale niektórzy z nich, zdezorientowani, nie potrafili zająć odpowiedniej postawy politycznej. Nasza praca na tym odcinku okazała się niewystarczająca. Analiza zajęć marcowych była i jest przedmiotem wnikliwej dyskusji w łonie naszej organizacji.

Jan Toniak podkreślił, iż organizowanie przez koła studenckie ZMW różnego rodzaju kontaktów ze wsią odgrywa bardzo ważną rolę w procesie wychowywania młodzieży. Związek studentów z pracą i życiem wsi jest jednym z najważniejszych elementów przygotowania do pracy zawodowej, tym bardziej że w warunkach środowiska wiejskiego praca zawodowa łączy się nie rozzerwalnie z potrzebą społecznego działania. Organizacje studenckie ZMW przez organizowanie obozów, akcji żniwnej, działalności w OHP zapoznają studentów z pracą i warunkami społecznymi, w jakich przyjdzie im później pracować.

Wystąpienia studenckie w Paryżu

Poniedziałkowe wystąpienia studenckie w Paryżu zyskały w prasie miano „krwawego poniedziałku”, ponieważ około 500 osób zostało rannych. Rozruchy trwały w sumie prawie 12 godzin. Policja przez całą noc z poniedziałku na wtorek patrolowała Dzielnice Łacińską. Minister Oświaty Alain Peyrefitte wystąpił w poniedziałek wieczorem w telewizji i wezwał do położenia kresu rozruchom. Narodowy Związek Studentów Francuskich (UNEF) wzywa nadal do kontynuowania wystąpień studenckich. Agencja UPI donosi, że we wtorek we wczesnych godzinach rannych doszło do sporadycznych starć między studentami i policją w pobliżu byłego dworca Montparnasse.

Paryscy studenci-komuniści opublikowali specjalną ulotkę. Ulotka głosi, iż studenci komuniści walczą o rozwiązanie poważnych problemów stojących przed francuską młodzieżą, stanowiącą potęgającą buntowniczą działalność elementów lewackich i trockistowskich. Elementy te prowokują studentów do wystąpień rozpętując tym samym gwałtowną kampanię przeciwko studentom ze strony prasy i radia oraz prowadzą do izolacji studentów od ludzi pracy.

W wywołanych przez lewackie elementy wystąpieniach bierze udział jedynie część studentów francuskich. Udziału w strajku proklamowanym przez Narodowy Związek Studentów odmówili studenci wielu uczelni prowincjonalnych. PAP

ZMW od kilku lat zwraca uwagę na to, że zbyt mało młodzieży pochodzenia chłopskiego studiuje na naszych uczelniach. Problem ten związany jest m. in. z odpowiednim przygotowaniem młodzieży kończącej szkoły wiejskie. Tu właśnie pole do działania mają studenckie organizacje ZMW i koła asystentów Związku. Przez akcję informacyjną, prowadzenie działalności doskonalącej wśród młodzieży wiejskiej oraz bardziej staranne przygotowywanie kandydatów na wyższe uczelnie i opiekę nad studentami pierwszych lat organizacje studenckie ZMW, mogą wydatnie pomóc w zwiększeniu siły liczebnej studentów pochodzenia chłopskiego.

Schuetz jedzie do Izraela

Przewodniczący senatu zachodniobermberskiego (sprawującego funkcję władzy wykonawczej), a jednocześnie burmistrz miasta, Schuetz wyjeżdża z początkiem czerwca do Tel Awiwu. Oficjalny komunikat rzecznika senatu zachodniobermberskiego dodaje, że Schuetz przybędzie tam na zaproszenie rządu izraelskiego, które wystosowane zostało już wiele miesięcy temu.

Podróż szefa senatu zachodniobermberskiego, który jednocześnie bezprawnie pełni aktualnie funkcję przewodniczącego zachodniobermberskiego Bundestagu (izby wyższej parlamentu NRF) została uzgodniona z ministrem spraw zagranicznych NRF, Brandtem i agresorami izraelskimi. (PAP)

Wywiad A. Dubczeka dla „Rudeho Prava”

Odpowiadając w poniedziałek na pytania dotyczące celów, przebiegu i wyników wizyty delegacji CSRS w Moskwie, pierwszy sekretarz KC KPCz Aleksander Dubczek w wywiadzie dla dziennika „Rude Pravo” oświadczył, że chodziło o nawiązanie tam osobistych kontaktów przez nowych czechosłowackich przywódców.

Dokonałymi się przywódcami radzieckimi wymiany poglądów na niektóre aktualne zagadnienia wzajemnych stosunków sytuacji międzynarodowej i światowego ruchu komunistycznego — stwierdził A. Dubczek. Ścisłe osobiste kontakty z przywódcami Związku Radzieckiego to dla nas naturalna sprawa.

Rozmowy — podkreślił A. Dubczek — odbywały się w szeregach i partyjnej atmosferze, jak to wynika z charakteru wzajemnych stosunków między naszymi krajami i partiami, stosunków opartych na całkowitym poszanowaniu wzajemnych praw i całkowitej zgodności interesów. Porozumielimy się w sprawie, że w najbliższych miesiącach na zaproszenie strony radzieckiej oficjalna delegacja partyjna i rządowa CSRS odwiedzi Związek Radziecki celem przeprowadzenia dalszych rozmów na temat podstawowych zagadnień dotyczących wzajemnych stosunków.

A. Dubczek stwierdził, że rozmowy delegacji czechosłowackiej w Moskwie dotyczyły trzech grup problemów: rozwoju stosunków czechosłowacko-radzieckich, a zwłaszcza spraw współpracy gospodarczej, następnie wymiany poglądów na temat sytuacji w obu krajach oraz działalności KPCz i KPZR i wreszcie niektórych problemów międzynarodowych.

Mówiąc dalej o wymianie poglądów na wzajemne doświadczenia w rozwoju w obu krajach i na działalności obu partii komunistycznych Dubczek stwierdził m. in.:

Przywódcy radzieccy zaznajomili nas z sukcesami osiągniętymi na polu rozwoju gospodarczego i życia politycznego w ZSRR. Strona czechosłowacka zaznajomiła przedstawicieli Związku Radzieckiego z rozwojem CSRS, z realizacją uchwały plenum kwietniowego KC KPCz.

Należy zaznaczyć, że nasza

partia już niejednokrotnie po styczniowym plenum podkreślała swą pryncypialną dezaprobatę wobec skrajnych antysocjalistycznych postaw i zdecydowane występowanie przeciwko nim uważa za nieodłączną część swojej polityki.

Ponownie potwierdzona została — mówił następnie A. Dubczek — jedność naszych poglądów w sprawie oceny rozwoju sytuacji międzynarodowej i zadań międzynarodowego ruchu komunistycznego, w opinii, że konieczna jest walka o umocnienie jedności i wartości krajów wspólnoty socjalistycznej i międzynarodowego ruchu komunistycznego w walce przeciwko imperializmowi. W związku z tym omówiliśmy także zagadnienia współpracy wojskowej obu naszych krajów w ramach Układu Warszawskiego.

Spalił się amerykański pojazd księżycowy

Kosmonauta amerykański Neil Armstrong szczęśliwie uniknął we wtorek niechybnej śmierci w czasie eksperymentu z amerykańskim pojazdem księżycowym. Wyskoczył on na spadochronie z wysokości zaledwie 70 metrów z pojazdu ćwiczebnego o napędzie odrzutowym, który miał pozorować warunki lądowania na Księżycu. Pojazd rozbił się i spłonął. Armstrong wyładował na spadochronie.

Wypadek wydarzył się w amerykańskiej bazie lotniczej Wellington, niedaleko ośrodka badań kosmicznych w Houston. Armstrong już po raz drugi wyszedł cało z niebezpiecznej operacji. W 1966 roku, kiedy pilotował pojazd „Gemini 8” musiał przyswoić lecieć. Obecnie przygotowuje się on do nowych lotów kosmicznych. (PAP)

Na urlop i wakacje z PTTK

Jak poinformowano na konferencji prasowej Zarządu Głównego PTTK — w bieżącym sezonie letnim w imprezach i wycieczkach turystyki kwalifikowanej organizowanych przez Towarzystwo weźmie udział ponad 1.500 tys. osób.

Pod hasłem „Na szlakach chwały oręża polskiego” PTTK organizuje zloty, rajdy, obozy wędrownie, których trasy wiodą przez tereny walk żołnierzy polskich w latach II wojny światowej oraz miejsca związane z powstaniem narodowymi. Z okazji 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego odbędą się rajdy: turystyczne — „Szlakiem walk o Wał Pomorski”, kolarzy — „Szlakami powstańców śląskich” i rajd górników — „Szlakami partyzantów baskidzkich”. Pod hasłem „Cedynia — 972 — Siekierki — 1945” odbędzie się pomorski zlot turystów zmotoryzowanych. Ponadto PTTK organizuje szereg

rajdów z udziałem turystów radzieckich dla uczczenia polsko-radzieckiego braterstwa broni.

Wzorem lat ubiegłych na turystycznych szlakach nie zabraknie młodzieży szkolnej i akademickiej. Studenci urządzają pod patronatem towarzystwa aż 15 imprez ogólnopolskich. Studenckie rajdy, od lat cieszące się dużym powodzeniem, odbędą się w Beskidach, Tatrach i na Kaszubach. Centralna impreza szkolna zorganizowana wspólnie przez ZMS i PTTK odbędzie się w czerwcu w woj. koszalińskim, weźmie w niej udział ponad 10 tys. młodzieży.

Bogata tradycja mają związek imprezy turystyczne. Organizują je metalowcy, kolejarze, włókniarze, energetycy, okrętowcy, nauczyciele, drukarze. Na turystycznym szlaku spotka się w tym roku ponad 70 tys. uczestników imprez organizowanych przez związki branżowe.

W miesiącach letnich PTTK zorganizuje 4 imprezy między narodowe. Np. w czerwcu odbędzie się tradycyjny międzynarodowy spływ kajakowy na Dunaju. W br. zapowiedziano w nim udział ponad 1000 osób.

Od 15 maja do 31 października towarzystwo zorganizuje kilkadziesiąt turnusów wczasowych w najbliższych okolicach kraju. Łącznie w sezonie letnim z wczasów PTTK skorzysta ponad 27 tys. osób. PAP

Konkurs młodych klawecistów

We Włoszakowicach, pow. Leszno — miejscowości, w której urodził się Karol Kurpiński — zakończył się ogólnopolski konkurs — przegląd młodych klawecistów. Do konkursu stanęli studenci wyższych szkół muzycznych Gdańska, Katowic, Krakowa, Łodzi, Poznania i Warszawy. Jury przewodniczył prof. Ludwik Kurkiewicz (Warszawa). Konkurs przebiegał w trzech etapach.

Nagrodę pierwszą zdobył Wacław Jakubowski (Kraków), drugą Jan Jędrak (Gdańsk), trzecią — Jan Przestrzelski (Warszawa).

W przyszłym roku odbędzie się we Włoszakowicach ogólnopolski konkurs fletistów. PAP

Przemówienie delegata polskiego na Konferencji Praw Człowieka

Na Międzynarodowej Konferencji Praw Człowieka zabrał głos w debacie generalnej przewodniczący delegacji PRL, prof. Zbigniew Resich.

Na przykładzie Konstytucji PRL i innych aktów ustawodawczych mówca scharakteryzował gwarancje i realizację praw człowieka w PRL — Oświadczył m. in., że z tych wszystkich praw i zdobyczy korzystają w pełni obywatele polscy i obywatele innych narodowości. Polska — tak w przeszłości, jak i obecnie — wykazuje całkowitą tolerancję dla narodowych przekonań swych obywateli, daje im równe prawa, uznaje ich prawo do rozwijania narodowej odrębności, kultury i religii. Odnosi się to oczywiście również do obywateli narodowości żydowskiej, którzy pragną żyć i pracować w Polsce, którzy uważają Polskę za swoją ojczyznę i którzy chcą być obywatelami polskimi.

Wymagamy jednak od wszystkich obywateli, niezależnie od ich pochodzenia narodowego, lojalności wobec państwa. (PAP)

Prośba o zachętę?

Stany Zjednoczone uważają, że wydarzenia, które miały miejsce w Wietnamie Południowym w ostatnim czasie „nie są zbyt zachęcające” w związku ze zbliżającymi się rozmowami amerykańsko-wietnamskimi w Paryżu. Oświadczenie tej treści złożył nowo mianowany stały przedstawiciel USA w ONZ George Ball. Istotnie, trudno aby ostatnie, i nie tylko ostatnie, wydarzenia w Wietnamie Południowym były dla Waszyngtonu „zachęcające”. Stąd też inicjatywa Johnsona w sprawie nawiązania wstępnych negocjacji. Ostatnio zaś właściwie nie się nie zmieniło, to znaczy wojska amerykańskie nadal dostają w skórę od partyzantów. Start nowego stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych na forum międzynarodowym jest dość niefortunny, co dziwi tym bardziej, że był on dotąd, jak wiadomo, podsekretarzem stanu. Nowa ofensywa sił wyzwoleniczych Wietnamu Południowego nie jest, oczywiście, dla USA wydarzeniem „zachęcającym”, ale i tak to gesty dobrej woli czynią wobec Wietnamczyków Amerykanin.

Propozycja rozmów? Już od dawna Hanoi występowało z tą inicjatywą, na długo przedtem, zanim Johnson uznał, że jego porażka w konflikcie wietnamskim uniemożliwia mu ponowne ubieganie się o prezydenturę. Bombardowania strefy na północ od 17-go równoleżnika? Trudno przypuszczać aby jakiegokolwiek, nawet najbardziej „ograniczonego”, naruszenia cudzej suwerenności mogło stanowić gest pokojowy. Akcje „pacyfikacyjne” wobec ludności południowo-

wietnamskiej? Jeśli mordowanie chłopów, ich kobiet i dzieci można za „zachętę” do jakiegokolwiek rozmowy. O coż więc chodzi?

„Chodzi — jak mówi p. Ball — o zgodne z honorem rozwiązanie kwestii wietnamskiej”. Mówić o honorze w wojnie wietnamskiej ze strony ludzi, którzy ją rozpętali, którzy naruszali tam wszelkie ludzkie prawa i spotkali się z powszechnym potępieniem światowej opinii publicznej — to żart zbyt gruby. W tej sytuacji żaden pokój dla Waszyngtonu nie może już stać się honorowy, niezależnie od okoliczności, w których przebiegać będą pertraktacje. Rzecz po prostu polega na tym, że dla USA i p. Balla pokój jest tym bardziej „honorowy” im więcej uda im się osiągnąć na polu walki. Jest to klasyczne naśladowanie znanej w naszym kraju teorii moralnej sienkiewiczowskiego Katego z „W pustyni i w puszczy”. „Jeśli mnie ukradną krowę — to grzech, a jeśli ja ukradnę — to dobrze”. Porównanie jest o tyle nieścisłe, że Wietnamczycy w Wietnamie mają wyłącznie własne „krowy”, a Amerykanie występują tam w roli rabusiów — włamywaczy.

Jakiż więc gest mógłby zostać przez Waszyngton uznany za „zachętę” do prowadzenia rokowań? Ofiarowanie im Wietnamu na własność? Przecież o to właśnie toczy się wojna i dlatego, że okazało się to niemożliwe Amerykanie zgodzili się wreszcie rozmawiać. (Interpress)

IRAN A POLSKA

Dzisiaj, na zaproszenie szachinszacha Iranu, Mohammada Rezy Pahlavi Aryamehra i cesarzowej Farah Pahlavi, z wizytą oficjalną do Teheranu udaje się przewodniczący Rady Państwa PRL, Marszałek Polski Marian Spychalski z małżonką. Pobyt M. Spychalskiego w Iranie trwać będzie od 8 do 14 maja.

Za trzy lata, w roku 1971, odbędą się w Persepolis, na tle ruin prastarej perskiej stolicy, uroczystości dwu dziesięciu wieków istnienia państwa Iran (do 1934 r. zwanego Persją). Historia perskiej państwowości jest niezwykle bogata i różnorodna. Pośród jej kart można znaleźć niejedną, nawiązującą do polsko-irańskich kontaktów. Za 6 lat obchodzić będziemy 500-lecie (rok 1474) przybycia do Polski pierwszej oficjalnej misji perskiej — jakbyśmy to dzisiaj określili — wysokiego szczebla. Misja ta miała za zadanie zawarcie polsko-perskiego sojuszu, wymierzonego przeciwko Turkom.

Nic przeto dziwnego, że nasz król Jan Sobieski, pogromca Turków spod Wiednia, zyskał w Persji znaczną sławę. Dodajmy, że w mieście Isfahan, położonym w centralnym Iranie, do dzisiaj troskliwie otaczany jest opieką grób polskiego emisariusza królewskiego Teodora Mironowicza, który zmarł w tym mieście przed około 280 laty.

Od dawien dawna zainteresowanie kulturą starożytnej Persji, kulturą Iranu, jest w Polsce żywe. W dawnych czasach polsko-perskie kontakty kulturalne i gospodarcze pomały nawiązywać wędrowni kupcy, z biegiem czasu wyrezyli ich w tym przedstawiciele rządów, bądź reprezentanci kół gospodarczych, czy kulturalnych. Warto przypomnieć, że już w 1601 roku zostało przetłumaczone na polski dzieło sławnego poety perskiego — Saadiego „Ogród różany”; był to zarazem pierwszy przekład na język europejski. Sam Mickiewicz szczylił się dokonaniem tłumaczenia szeregu utworów poetycznych z języka perskiego.

Wiek XX przyniósł wyraźne umocnienie polsko-irańskich kontaktów. Po odzyskaniu przez nas niepodległości, w roku 1927 zawarliśmy z ówczesną Persją traktat przyjaźni. Podczas II wojny światowej sporo Polaków miało sposobność przebywać na irańskiej ziemi w wyniku służby wojskowej. W 1945 już w czerwcu Iran uznał nasz Rząd Jedności Narodowej. W roku 1959 pojeździliśmy w Polsce grupę irańskich parlamentarzystów, z początkiem 1965 wizytował Teheran polski minister spraw zagranicznych, w tymże roku gościliśmy siostrę szacha Iranu, księżniczkę Aszraf Pahlavi, reprezentującą irańskie instytucje społeczne.

W połowie września roku 1966 nastąpiło wydarzenie najwyższej wagi w dziejach przy-

jaznych i opartych na wzajemnym zrozumieniu kontaktów Warszawa — Teheran: wizyta w Polsce szacha Rezy Pahlavi, pierwsze w historii polsko-irańskich stosunków odwiedzi-ny głowy państwa. Obecny wyjazd przewodniczącego Rady Państwa PRL do Iranu — jest rewizytą, związaną z pobylem irańskiego Gościa w naszym kraju przed niespełna dwoma laty.

Niewątpliwie także obecnie — podobnie jak we wrześniu 1966 w Polsce — obaj mężowie stanu przeprowadzą rozmowy dotyczące rozszerzenia współpracy pomiędzy naszymi krajami, a także na temat aktualnych problemów między-narodowych. Przypomnijmy, że podczas pobytu szacha w Polsce, podpisano umowę o współpracy kulturalnej, w oparciu o którą rozwija się w miana pisarzy, artystów, naukowców, wystaw itp. (np. w roku 1966 odbył się w Teheranie, pod protektorem siostry szacha, tydzień filmu polskiego). Wspólny komunikat, opublikowany po zakończeniu rozmów głosił, iż oba kraje opowiadają się za pokojową współpracą między państwami, na zasadzie równości i nieingerowania w sprawy wewnętrzne oraz kształtowania stosunków na zasadzie pokojowego współistnienia. Polska i Iran opowiadają się także za całkowitą dekolonizacją świata, za koncepcją stref beżatowych oraz rozwiązaniem konfliktu wietnamskiego w oparciu o układy genewskie.

Umowa handlowa i płatnicza, zawarta pomiędzy Polską a Iranem na lata 1965—68 prze-widuje, iż każdego roku wartość wymiany ma wynosić po każdej stronie 44 miliony dolarów. Dotychczas, przedmiotem naszego eksportu do Iranu były przede wszystkim kompletne obiekty przemysłowe; wnieśliśmy na terytorium irańskim trzy cukrownie, wysłaliśmy ponadto obrabiarki, maszyny włókiennicze i rolnicze, sprzęt motoryzacyjny, elektryczny i precyzyjny, rowery i artykuły trwałe konsumpcyjne, porcelanę stołową, włókno sztuczne, niektóre półfabrykaty oraz artykuły rolnospożywcze. Sprowadzamy natomiast z Iranu bawełnę i przędzę bawełnianą, drewno orzechowe, skóry bydlęce, wełnę, pasze treściwe, owoce suszone, nawozy sztuczne, rudy metali kolorowych. Warto wspomnieć i o tym, że polska żegluga utrzymuje rejsy do Abadanu nad Zatoką Perską.

Miejsce Iranu na mapie świata wyznacza nowa polityka szacha Rezy Pahlavi, sprawująca tego władzę w kraju od 1941 roku. W ciągu ostatnich kilku lat

zmiany w Iranie następują szczególnie szybko. Szach przedstawił główne założenia zamierzeń w swej książce, zatytułowanej „Misja dla mego kraju”. Ostatnio (15 IV), udzielił wywiadu dziennikarzowi francuskiego tygodnika „L'Express”, wladca Iranu oświadczył, że dokonuje się w kraju wielkiej metamorfozy, „... aby skończyć ze złowieszcą zmoją agentów zagranicznych, feudalistów i duchownych”.

Nie sposób, choćby najwięźle, omówić tutaj rezultaty posunięć szacha z lat 1962—1964, określane mianem „Białej Rewolucji”. Cesarz Reza Pahlavi Aryamehr dokonał upaństwowienia lasów, wprowadził reformę rolną (aczkolwiek ograniczoną), zapoczątkował industrializację kraju kładąc nacisk na przemysł petrochemiczny i metalurgiczny, powołał do życia Korpus Oświaty, Korpus Zdrowia i Rozwoju; ko-biety uzyskały w roku 1963 prawa wyborcze, robotnicy — prawo do 20-procentowego udziału w zyskach przedsiębiorstwa. W kraju realizuje się obecnie czwarty plan pięcioletni.

Niemniej istotne znaczenie dla pozycji Iranu na mapie świata ma polityka zagraniczna szacha, utrzymującego przy-jazne stosunki ze Związkiem Radzieckim, przy jednoczesnym członkostwie w pakcie CENTO. W roku 1965 cesarz Iranu złożył wizytę w Moskwie, w tymże roku i w następnym kolejno odwiedził szereg europejskich krajów socjalistycznych. Ożywienie kontaktów Iranu ze Wschodem — trwa-czego dowodem była niedawna wizyta premiera Kosygina w Teheranie, następnie — prezydenta Tito, a obecnie przewodniczącego Rady Państwa PRL. Efektem tych i innych rozmów jest również wzmocnienie więzi ekonomicznej, łączącej Iran z krajami socjalistycznymi.

W czasie pobytu w Polsce, szach, wznosząc w Belwedercie toast, oznajmił między innymi: „... Oba kraje powodowane są silnym dążeniem do-żeniamu sprawi pokoj. Tak jak dla was, tak i dla nas jest to problem zasadniczy. Potrzebujemy pokoju dla naszego rozwoju, dla rozwoju naszego społeczeństwa, dla naszej pomyślności, a szczególnie ponie-waż zdajemy sobie sprawę, że w naszej epoce wojna może przynieść tylko nieodwracalne nieszczęścia”.

W ciągu najbliższych siedmiu dni — można to chyba tak określić — daleki Teheran znajdzie się bliżej Warszawy...

WIESŁAW PORZYCKI

Racjonalizator z pasją

Orzechowo nad Wartą: trzecio co do wielkości w kraju — po Nidzie i Czarnej Wodzie — Zakłady Przemysłu Sklejek. Ponad 1600 zatrudnionych przerabia tu potężne pnie dębów, gruszy, mahoni i innych egzotycznych drzew na szlachetne formiery, sklejki, fryzy, mozaiki, klepki podłogowe, płyty stolarskie i inne półfabrykaty dla wytwórni mebli. Jazgot pił, rytmiczny loskot wielotonowych „hebli”, specyficzny zapach żywicy i ocean pyłu drzewnego oraz trocin. Lecz, o dziwo, powietrze jest tu wyjątkowo czyste, czystsze niż w wielu tartakach i fabrykach mebli, z najnowszej, niedawno wybudowanej w Poznaniu wylęczone. A przecież zakłady w Orzechowie liczą 70 lat. Gdzie zatem tkwi tajemnica ich czystego powietrza?

Odpowiedź jest prosta lecz nietypowa: w pasji racjonalizatorskiej głównego inżyniera zakładów — Andrzeja Felczaka, absolwenta Leśno-Technicznej Akademii im. Kirowa w Leningradzie. On to, skupiwszy najwytrawniejszych ślusarzy i mechaników, stale coś projektuje, buduje i u-sprawnia.

Fabryka ma 70 lat. Przez 55 lat swego żywota obywatela się bez jakichkolwiek instalacji odpylających. 15 lat temu, jadąc z Wrześni do Orzechowa, przy słonecznej, bezwietrznej pogodzie, z daleka widziało się nad zakładami bury parasol drzewnego pyłu. Trudno się było temu zresztą dziwić. Jeśli dziś, przy hermetycznym niemal systemie ssawek, macek i chwytaków (zatrzymują one 95—96 procent zanieczyszczenia), zainstalowanych przez inż. Felczaka, zakłady wciąż jeszcze wyrzucają w powietrze prawie 500 kg pyłu dziennie, to można sobie wyobrazić, jak było kiedyś.

Zakłady mieszczą się w małej osadzie, która już przestaje być wsią lecz jeszcze nie stała się miastem. Załoga rekrutuje się z pogranicznych rejonów trzech powiatów: wrzesińskiego, jarocińskiego i średzkiego. Mieszka na wsi, więc przywykła do świeżego powietrza i praca w dusznej, zapyłonej atmosferze, była dla niej szczególnie nieznosna. Może to właśnie zaważyło, że inżynier Felczak ze sprawnej wentylacji uczynił pasję swego życia?

Rozpoczął on swoją kampa-nię o czyste powietrze w 1956 roku od odpylenia tartaku. W ciągu 12 lat opracował bezpłatnie dokumentację 4 instalacji odpylających, które wykonał w metalu i zainstalował zakładowy warsztat remontowy. Wyróżnili się w tej pracy i od-tąd stanowią filar wentylacyj-skiej: kierownik tegoż warsztatu — Teodor Maciejak, bry-

gadzysta — Bernard Zawisłak i blacharz — Feliks Merdziński. — Przedtem — mówią robotnicy tartaku — tu było okropnie, teraz zapylenie jest w normie.

Potem inż. Felczak zajął się parkieciarnią. Od 1957 roku opracował dla niej i wciąż do-skonalił 3 typy instalacji wentylacyjno-wyciągowej. Ostat-nią, nie mającą sobie równej

**Zakład
Latodze**

w kraju, typu świecznikowe-go, opracował wraz ze Stanisławem Gendaszykiem i Teo-dorem Maciejakiem i zainsta-lowal w sierpniu ubr. Instalacja ta podwieszona u sufitu przypomina swoim kształtem wielką ośmiornicę, wyciąga bowiem swe macki i wysysa pył aż z 14 maszyn równo-cześnie. Działa przy tym bez-szmerowo i niezawodnie. O-pracowując jej konstrukcję, inż. Felczak oparł się na tech-nicznej literaturze radzieckiej i listownych konsultacjach przyjaciół z uczelni w Leningradzie, a szczególnie na opi-nii wysokiej klasy specjalisty — docenta I. Świedkowskiego.

Następnie przyszła kolej na wydział produkcji sklejek. Tu założono 2 instalacje odpyla-jące rodzimego wykonawstwa. Nie zdawały jednak w pełni egzaminu. Udoskonalili je Teo-dor Maciejak, konstruując oryginalne ruchome ssawki, pod-ające za każdym posuwem maszyn. Teraz instalacje działają bez zarzutu.

I tak można by omawiać dział z działem: fryzownię, klejarnię parkietu, płytownię, szlifiernię i inne. Łącznie zbu-dowano w Orzechowie i zainsta-lowano 15 różnych instalacji odpylających, które wychwytyują niemal całość „pro-dukowanego” przez zakłady pyłu drzewnego, czyli około pół tony na godzinę.

Przeprowadzane co pewien czas pomiary zanieczyszcze-

nia powietrza w zakładach wskazują, że stężenie pyłów nie przekracza dozwolonych norm. Ekipa inż. Felczaka mogłaby więc czuć się w pełni usatysfakcjonowana, zbierać zasłużone brawa. Ona jednak jest z innej ulepiena gliny. Wzięła się za bary z ostatnimi, najtrudniejszymi do zwalczania, procentami zapylenia.

Dwa miesiące temu ekipa inż. Felczaka zakończyła prace nad projektem technicz-nym instalacji o niespotykanej dużej zdolności oczyszczania powietrza z pyłu — do 99 procent! W warsztacie remon-towym oglądaliśmy już nawet na pół gotowe fragmenty owych instalacji; baniaste cy-kliny o wydajności od 4600 do 9500 m sześć. powietrza na godzinę. Wkrótce zostaną zainsta-lowane na najtrudniejszych odcinkach produkcji. Jeśli próbne egzemplarze zdadzą egzamin życia, nastąpi wymia-na wszystkich starych cyklonów na nowe. Orzechowo sta-nie się najlepiej wentylowa-nym zakładem w branży drzewnej.

I na koniec jedna uwaga. Będąc w Orzechowie pytałam, czy przyjeżdżają tam przedstawiciele innych, pokrewnych (i nie tylko) zakła-dów dla zapoznania się z racjonalizatorskim dorobkiem w dziedzinie wentylacji. Owszem, gości jest mnóstwo, lecz nie w tej sprawie.

A przecież dorobek Orzecho-wa w dziedzinie odpylania powinien stać się magnesem przyciągającym dyrektorów i behawpów tych wszystkich fabryk, które mają kłopoty z wentylacją. Inż. Felczak ma doskonale zorganizowane archiwum dokumentacyjne wszy-skich stosowanych w zakła-dach urządzeń odpylających. Jeśli okazałyby się one dla in-nych fabryk przydatne, moż-na by zorganizować w któ-rejś z nich seryjną produkcję tych urządzeń i przyspieszyć w ten sposób realizację wojewódzkiego programu poprawy warunków pracy załóg.

Kto się tym zajmie?
PIOTR CHOJNACKI

Bez rewelacji

VIII Kaliskie Spotkania Teatralne

Publiczność i jury VIII Kaliskich Spotkań Teatralnych ma już za sobą 6 spektakli pięciu teatrów: prezento-wane poza konkursem przedstawienie jugosłowiań-skiego Teatru Narodowego z Zenicy — „Derwisz i śmierć”, występy festiwalowe teatrów poznańskiego i kaliskiego oraz obu scen łódzkich — Teatru Powszechnego i Teatru im. Jaracza.

O przedstawieniach obydwu scen wielkopolskich pisa-limy już obszernie z okazji premier, parę więc słów o spek-taklu jugosłowiańskich gości. Pokazali oni adaptację słownej powieści Mesy Selimovicia „Derwisz i śmierć”; przedstawienie zdobyło sobie uznanie w Kaliszu. Miało oryginalne piętno narodowe, pokazało dobre aktorstwo w duchu realizmu. Teatr Powszechny z Łodzi zaprezentował na festiwalu „Świe-tą Joannę” Shawa. Spektakl łódzki był barwny, bardzo roz-budowany inscenizacyjnie, miał też dobre aktorsko role. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że reżyser spektaklu nie bardzo umiał sobie poradzić z odczytaniem tekstu Shawa i konsekwentnym przeprowadzeniem swych zamierzeń re-żyzerskich. Stąd pewne dłużyzny i bardzo niejednolity aktor-sko charakter spektaklu. Drugi teatr łódzki im. Jaracza po-kazał w Kaliszu na przedstawieniu popołudniowym wido-wisko muzyczne „Taka noc nie powtórzy się więcej” Stefa-nowicza, a wieczorem „Apel” Subotica. Pierwsze przedsta-wienie jak na festiwal było może pozycją zbyt ryzykowną: typowo rozrywkową, komediową. Przedstawienie sztuki Subotica natomiast wydało się interesujące. Była to jedyna jak dotąd na festiwalu w całym tego słowa znaczeniu pozycja współczesna, problemowa, zaangażowana. Prawda to, że sztuka nie była wolna od schematów i uproszczeń, ale była publicystycznie ostra, odważna, rozrachunkowa. Bohaterami tej sztuki są dwa pokolenia jugosłowiańskich komunistów, dawnych partyzantów i ich synów i córek, krytycznie oce-niających wzajemnie swą pracę, postawę i stosunek do ży-cia.

W porównaniu z poprzednimi festiwalami w br. znacznie więcej jest w Kaliszu imprez towarzyszących spotkaniom. W Kaliskim Domu Kultury otwarta została wystawa poświę-cona historii dotychczasowych spotkań. W KMPiK wystawa grafik poznańskiego plastyka Stanisława Mrowińskiego, w Sali Bogusławskiego w teatrze zorganizowana została wy-stwa exlibrisu o tematyce teatralnej ze zbiorów znanego kolekcjonera Feliksa Wagnera. Odybło się też kilka spek-takli i recitali aktorskich. I tak w sali KMPiK z recitałem aktorskim wystąpiła artystka jugosłowiańska Vera Crven-canin, w Kaliskim Domu Kultury aktorzy Teatru im. Jaracza zaprezentowali montaż wg Andrzeja Brychta „Raport z Monachium”. Odybwa się też wiele spotkań z ludźmi te-atru, członkami jury, krytykami i dziennikarzami.

Do końca festiwalu pozostało jeszcze pięć dni i osiem spektakli. W sobotę 11 bm. jury ogłosi prawdopodobnie wy-niki festiwalu. W Kaliszu przeważa pogląd, że jak dotąd nie było na festiwalu rewelacji artystycznych. Poziom spek-takli jest wyrównany i na ogół dość dobry.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

NASZE ROZMOWY

Z kłopotami jak do mamv.



Teresa Dondajewska

Teresa Dondajewska jeszcze cztery lata temu stała przy maszynie drukującej bilety kinowe w jednej z hal Poznańskich Zakładów Graficznych. Była tam kontrolerką i zapewne zostalaby nią aż do dnia dzisiejszego, gdyby nie to, że wkrótce odkry-to jej drugi talent.

— Bardzo lubiłam organizować różne imprezy, pomagać w urządzaniu wycieczek, kolonii dziecięcych. Robiłam też chętnie różne sprawozdania, pisałam protokoły, sprawiło mi to dużą przyjemność, że mogę uczestniczyć w życiu zakładu — nie tylko tym produkcyjnym.

— I od razu wciągnięto panią do stałej pracy w radzie zakładowej?

— Nie. Najpierw pomagałam w prze-różnych pracach rady robotniczej, nie będąc zresztą jej członkinią. A od 1964 roku, kiedy już ta moja pomoc stała się prawie drugą pracą, zaproponowano mi etat w radzie zakładowej. No i tu już zostałam.

— Sądze, że nie tylko „papierkowa” robota panią tu trzyma?

— Nie, skądże! Mam przecież ogrom-nie dużo spraw, które się „na żywo” z ludźmi załatwia, organizuje.

— Które z tych spraw do załatwienia są dla pani najprzyjemniejsze?

— Kontakty z dziećmi. Poznańskie Zakłady Graficzne są od 17 lat zakładem opiekuńczym Szkoły Podstawowej w Parkowie w pow. obornickim. Od 10 lat opiekujemy się również Państwowym Przedszkolem nr 70 przy ul. Skarbka. To przedszkole jest właśnie moją największą radością i największym utrapieniem. Lubię dzieci, mogłabym wśród nich wiele

godzin spędzić, oczywiście czas na to nie pozwala. Ale kiedy tylko mogę składam wizyty moim małym podopiecznym. Tylko to mnie martwi, że kierownictwo przedszkola właściwie nie od nas nie chce. Moglibyśmy przecież pomagać im w różnorodny sposób, i materialnie i organizacyjnie. Ale chcielibyśmy wiedzieć czego oni potrzebują. Jak dotąd — proszą nas tylko o papier. Ze Szkołą w Parkowie kontakty nasze są bardziej ożywione. Do-starczamy im np. materiałów na zajęcia praktyczne, organizujemy dla uczniów kolonie, zapraszamy ich często do siebie urządzając pokazy pracy przy naszych warsztatach, a także bierzemy udział w posiedzeniach rady pedagogicznej, co po-zwala nam poznać problemy, jakimi żyje szkoła. Bardzo bym chciała żeby i Przed-szkole zwracało się do nas ze wszystkimi swoimi kłopotami, w wielu wypadkach moglibyśmy chyba pomóc.

— Może by i przedszkolaków tutaj zapraszać? Może to by ułatwiło zbliżenie? A czym jeszcze zajmuje się pani w radzie oprócz tych kontaktów z dziećmi?

— Załatwiam wczasy (a chętnych jest zawsze więcej niż miejsc, zwłaszcza ostat-nio), załatwiam sprawy mieszkań spółdzielczych. Trzeba się przy tym dużo na-jeździć, bo nasz zakład mieści się w czterech pomieszczeniach w różnych punk-tach miasta. Pięty — to dyrekcja przy ul. Inżynierskiej. Zakład przy ul. Strzałowej fest obecnie przebudowywany. Bardzo się cieszę bo udało nam się przy tej okazji urządzić śniadalnie dla pracowników.

Rozmawiała: WANDA CHILA

Międzynarodowy język liczb

Przyznam, że na początku czułem się bardzo niepewnie. Rzeczowy dyskurs o matematyce wydaje się czystym nieprawdopodobieństwem, gdy pytania zadaje filolog, a odpowiedzi udziela specjalista. Zdeprymowana tą sytuacją wpadłem po chwili w panikę, bo oto kierownik Sekcji Matematyki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza prof. dr Władysław Orlicz prezentuje mi swoje laboratorium. Rozglądam się za najskromniejszym bodaj przyrządem z migającymi światełkami, jaki w innych pracowniach stanowi ostatnią deskę ratunku dla laika, ale nieszczęście tego nie ma. Są książki zadrutowane absolutnie niepojętymi dla mnie symbolami i podobne różnorodnie czasopisma naukowe.

Różnorodność jest tu zresztą wysoce problematyczna. Znamca czyta swobodnie dzieła ze swojej dziedziny we wszystkich językach europejskich — skąpy tekst można przetłumaczyć za pomocą słownika, a czasem w ogóle nie po trzeba tłumaczyć, bo i tak zaśladniczą treść wyraża międzynarodowy język wzorów, symboli i liczb.

Matematyka w naukach przybiera stopniowo taką funkcję, jak muzyka lub malarstwo w sztuce — funkcję narzędzia porozumienia między przedstawicielami różnych dyscyplin. Wykracza poza tradycyjne domeny jej zastosowań jak fizyka i technika, wkracza do ekonomiki, medycyny, psychologii, lingwistyki i poetyki. Stwarza perspektywę uporządkowania wymykającej się spod naszej kontroli rzeczywistości.

Komplikująca się niemal z dnia na dzień wizja świata wymaga od człowieka umiejętności abstrakcyjnego myślenia. Nauczyciel matematyki w szkole pojawia się nagle w zupełnie nowej roli — musi wykształcić u swoich podopiecznych to właśnie umiejętność, nie wystarczy, że nauczy ich mechanicznego dodawania ułamków i obliczania procentów.

Naukowiec uprawiający matematykę teoretyczną jak nigdy dotąd zbliża się do życia — to on dysponuje aparatem zdolnym do tworzenia precyzyjnych modeli opisu zjawisk otaczającej nas rzeczywistości, zaś dzięki tym modelom w naszej wiedzy o świecie istnieje jakiś dostępny ludzkiemu umysłowi ład.

Na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza od lat rozwija się

szereg ważnych gałęzi nowoczesnej matematyki teoretycznej (informacja dla bardziej wtajemniczonych: analizę funkcjonalną, teorię konstruktów, funkcji rzeczywistych i teorii liczb). Ośrodek wykształcił wielu wybitnych naukowców. W okresie powojennym nadano tu 30 tytułów doktorskich, co w tej dziedzinie jest liczbą niebagatelną.

Za kilka miesięcy przy Katedrze Matematyki I będzie także maszyna z migającymi światełkami, której brak tak odczułem. UAM otrzymuje najnowszą i najnowocześniejszą spośród wyprodukowanych w Polsce maszynę cyfrową „Odra 1204” wykonującą 50 tys. operacji na sekundę. Rozwinie się więc również matematyka stosowana, uruchomiony zostanie Zakład Metod Numerycznych i Zastosowań Matematyki.

Do „Odry 1204” nie ma jeszcze gotowych programów — poznańscy naukowcy przygotują oprogramowanie z zakresu równań różniczkowych. Wytwórnia „Elwro” dostarcza jednak maszynę z pewnym programem podstawowym; dzięki temu można ją od razu wykorzystywać do celów dydaktycznych. Dotychczas studenci kierunku numerycznego praktykowali w ośrodku maszyn matematycznych Politechniki Poznańskiej i Zakładach Elektrotechniki i Techniki Obliczeniowej w Poznaniu. Jeździli też do Centralnego Ośrodka Konstrukcyjno-Badawczego Przemysłu Okrętowego w Gdańsku, do Centrum Obliczeniowego PAN i Ośrodka Badań Jądrowych PAN w Świerku.

Nowy, cenny nabytek nie spowoduje zerwania raz nawiązanej współpracy. COK-BPO w Gdańsku daje dwa stypendia fundowane poznańskim studentom, absolwenci kierunku numerycznego są poszukiwani przez specjalistów. Pierwszych absolwentów tego kierunku UAM wypuści za rok.

Zresztą powodzenie u pracodawców mają także absolwenci specjalizacji teoretycznej, których poszukują instytucje naukowo-badawcze. Z kierunku ogólnego, na którym studia trwają rok krócej niż na dwóch poprzednich, absolwenci trafiają najczęściej do szkolnictwa, ale i w tym przypadku nie ma reguły. Zdarza się, że ktoś zawiera umowę przedwstępną z przedsiębiorstwem i pisze pracę magisterską na interesujący przyszłego pracodawcę temat.

WOJCIECH BURTOWY

Polska chemia na rynkach ZSRR

Produkty chemiczne we wzajemnych obrotach handlowych pomiędzy nami a Związkiem Radzieckim wykazują znacznie większą dynamikę w zestawieniu z wzrostem globalnym dostaw towarowych. Tak więc import radzieckich produktów chemicznych do Polski osiągnął w 1966 roku 102,8 mln. złotych dewizowych, zwiększając się przeszło dwukrotnie w porównaniu z 1960 rokiem, zaś eksport polskich wyrobów chemicznych na rynek radziecki zwiększył się w tym czasie 5,8 razy, dając przeszło 200 mln. zł dewizowych i wykazując dalszą tendencję wzrostową.

Warto podkreślić, iż Związek Radziecki pozostaje od szeregu lat największym odbiorcą polskich chemikaliów. Dostawy na rynek radziecki obejmują bardzo szeroki asortyment produktów, jak artykuły farmaceutyczne, lakiery i emalie, wyroby kosmetyczno-perfumeryjne, barwniki, środki ochrony roślin, soda kalcynowana, karbid i inne.

Do niedawna umowy handlowe — polsko-radzieckie zawierane były wyłącznie na szczeblu centralnym tj. przez Ministerstwo Handlu Zagranicznego PRL i Ministerstwo Handlu ZSRR. Obecnie nastąpiła zmiana, polegająca na bezpośrednich umowach handlowych poszczególnych republik radzieckich z Polską. Skończyła się z tego pierwsza Litwa i nawiązała bezpośredni kontakt handlowy z naszym krajem. Już w grudniu 1964 roku przybył do Warszawy minister handlu Litewskiej SRR A. Mikutis na wstępne rozmowy, a w kwietniu 1965 roku delegacja polska podpisała w Wilnie pierwszy protokół o wymianie handlowej między Polską a Litwą.

Litwini zainteresowali się bardzo polskim przemysłem chemicznym. Dostawy tych wyrobów głównie kosmetyczno-perfumeryjnych w 1967 roku osiągnęły wartość 604 tys. zł dewizowych, co stanowi około 12 procent całego polskiego eksportu chemicznego do Związku Radzieckiego, w ramach szerokiej wymiany towarowej. Ciekawostką: w Wilnie drogie „Grażyna” wyspecjalizowała się w sprzedaży polskich chemikaliów. Znaczące obroty polskimi wyrobami kosmetyczno-perfumeryjnymi wykazują drogerie w Kownie i innych miastach Litewskiej Republiki.

F. H.

W programach telewizyjnych coraz bardziej dają o sobie znać takie wydarzenia jak Dni Oświaty, Książki i Prasy czy rozciągające na cały rok obchody 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Temu drugiemu zagadnieniu poświęcone były dwa na pewno wyróżniające się programy, a mianowicie: „Ojciec i syn” z cyklu „Ludzie i zdarzenia” oraz rocznicowa „Droga do Berlina”.

Pozycja „Ojciec i syn” ukazała nam odnalezionych po latach z dokumentalnej fotografii zrobionej jeszcze w okresie formowania się pierwszej dywizji im. Tadeusza Kościuszki — dwóch maszerujących obok siebie żołnierzy. Redakcja „Żołnierza Polskiego” dotarła ostatnio do tych żołnierzy, którymi okazali się żyjący po dziś dzień i cieszący się dobrym zdrowiem ojciec i syn. Ojciec, człowiek już starszy, mieszka na wsi we własnym gospodarstwie, otoczony jest powszechnym szacunkiem zwłaszcza młodzieży, która z niekłamanym podziwem ogląda jego liczne odznaczenia bojowe zdobyte na całym długim szlaku bojowym. Syn, wówczas 18-letni, drobny chłopiec, dzisiaj jest kierowcą samochodowym.

Twórcy programu ukazali bohaterów reportażu, tak jak oni żyją dzisiaj. Ale najbardziej interesujące były, zresztą zgodnie z intencjami autorów, przeżycia opowiedziane przez obu bohaterów: prosto, bezpośrednio, spontanicznie i przez to szczerze, a równocześnie bardzo wzruszające. Z opowieści obu żołnierzy przebijała zwykła ludzka chęć jak najlepszego spełnienia trudnego obowiązku i zupełnie zrozumiała troska o ojca i syna i o ojca. Sytuacja jakby żywcem wzięta z jakiejś ballady czy wiersza poetyckiego, a równocześnie historia wcale nie jedyna, wcale nie niepowtarzalna. Ilość takich ojców i synów, takich braci, takich żołnierzy, którzy walczyli na szlakach od Lenino do Berlina o swój dom i ojczyznę?

Na to pytanie w pewnym stopniu odpowiadał program pt. „Droga do Berlina”. Przypomniano nam w nim między innymi i tę nie zawsze sobie

przez nas uświadamianą prawdę, że zniszczenia fizyczne i biologiczne przez niemieckich okupantów Polska wystawiła do ostatecznej rozprawy z najeźdźcą armię większą niż daleko mniej zniszczona, a przy tym i ludnościowo, i gospodarczo, i terytorialnie większa Francja. Przypomniało także, że obok armii radzieckiej tylko żołnierzom Ludowego Wojska Polskiego przypadł zaszczyt zdobywania stolicy zniszczonego wroga. Ale zaszczyt ten trzeba było okupić krwią przelaną wspólnie „za naszą i

Niemiec” nazwać można tylko skandalicznym niechlujstwem. Telewizjowi potraktowano jak ludzi, którzy w niczym się nie orientują. Kilka osób telefonowało do mnie (za co im w tym miejscu dziękuję) z oburzeniem za nazwę nie Poznania „gniazdem hitlerizmu” czy czymś w tym rodzaju. Poza tym istnieje jeszcze jeden aspekt tej sprawy. Są wrogie Polsce Ludowej siły, które takie przykłady niestaranności gotowe są okrzykiem jako niezbite dowody fałszowania historii. Myślę, że autorzy „Drogi do Berlina” po prostu nie zadołali sobie trudu wyszukania właściwych filmów, ale takie niedbalstwo jest karygodne.

Dużą natomiast troskę o dokumentalną stronę programu wykazali autorzy bardzo dobrego reportażu filmowego, ukazującego walkę Polaków we Wrocławiu w czasach, kiedy to miasto należało do III Rzeszy. To samo można powiedzieć o innej pozycji, poświęconej położeniu Polaków w Niemczech przed 1939 rokiem, pt. „Prawdy Polaków”. Oba te programy wyróżniały się nie tylko bardzo interesującą formą, ale również niezwykle zaangażowaniem tematycznym. Takich programów — oby jak najczęściej!

Ostatnio pisać przede wszystkim o publicystyce, co usprawiedliwia jej dużą „aktywność”. W cyklu „Kiedy trzeba podjąć decyzję” poruszono drażliwy ale istotny problem porzucenia niegdyś gospodarstwa, od wielu lat uprawianych przez ludzi nie będących ich formalnymi właścicielami. Niektórzy z właścicieli teraz próbują powrócić do porzucanych zarobków wojnie gospodarstw i wyrzucić ich długoletnich użytkowników. Autorzy zwrócili w programie uwagę na to, jakie stanowisko powinny w tej sprawie zajmować władze terenowe. Nie trzeba chyba dodawać, że w myśl generalnej zasady „ziemia musi rodzić” uczestnicy dyskusji reprezentowali pogląd, iż formalni właściciele stracili moralne podstawy do ziemi. W świetle prawa sprawa jest jednak bardziej skomplikowana. W każdym razie — program był i dobry, i potrzebny.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

TELEWIZJA

Wśród tradycji walki

waszą wolność”. Pozycja ta miała również charakter wspomnienia — o walkach o Berlin mówili jej bezpośredni uczestnicy. Wiecej tu więc było — i chyba słuszenie — osobistych wrażeń i urwkowych, fragmentarycznych relacji z walk o jakiś dom, obiekt, czy ulicę niż ogólnej oceny sytuacji. Nadawało to zresztą wspomnieniu uczestników walk cech autentyczności, a także barwę charakterystyczną każdemu osobistemu przeżyciu. Stawało się bliższe, bardziej zrozumiałe, żywsze, ciekawsze niż najlepiej nawet przygotowany wykład historyka-specjalisty okresu II wojny światowej.

Niestety, część ikonograficzna programu przygotowana była niestarannie, a nawet wręcz niechlujnie. Pokazywanie bowiem na ekranie filmu z walk o Poznań i równoczesne opatrywanie tego komentarzem w rodzaju: „przypomniano nam to zadania ostatecznego ciosu stolicy hitlerowskich

— POM nie powinien był wyładować przywiezionych dłużyc i odłożyć wyładunek do czasu, kiedy warunki pracy będą odpowiednio zabezpieczone.

Ale Sąd Najwyższy skargę przed siębiorstwa oddalił. Umowne uregulowanie rozkładu ryzyka między współodpowiedzialnymi za ewentualny wypadek — stwierdza orzeczenie Sądu Najwyższego — nie może mieć znaczenia przy ocenie pozwu przeciw tym wspólnym odpowiedzialnym stronom. Umowa nie zwalnia bowiem żadnej z nich od odpowiedzialności wobec osoby poszkodowanej.

Jak z tego wynika, Antoniego S. nie może interesować sprawa podziału odpowiedzialności za wypadek pomiędzy POM a przedsiębiorstwem przemysłu drzewnego, których wspólna wina jest oczywista. Zawarta między nimi umowa może mieć oczywiście wpływ na ich rozliczenie się między sobą. Ale jest to już zupełnie inny problem.

JAN WOLSKI

(IPR240/67 OSN-IC 3/68 z 9 sierpnia 67)

Paragraf i życie

Wspólna odpowiedzialność

Zatrudniony w Państwowym Ośrodku Maszynowym traktorysta Antoni S. uległ w czasie pracy ciężkiemu wypadkowi. Rozładunek drewna na placu należącym do Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego, pośliznął się i upadł, a ciężkie dłużycę obsunęły się i przygnoiły go. Antoni S. doznał porażenia nóg, a jego kalektwo okazało się trwałe, powodując całkowitą niezdolność do pracy.

Przewód sądowy ustalił wspólną odpowiedzialność POM i przedsiębiorstwa przemysłu drzewnego za wypadek. POM nie przeszkolił Antoniego S., nie zadbał o nadzór nad pracownikami, mimo że ich praca przy załadunku i rozładunku dłużycy była niebezpieczna. A przedsiębiorstwo przemysłu drzewnego, chociaż na nim właśnie spoczywała odpowiedzialność za przygotowanie miejsca wypadku, nie zabezpieczyło oświetlenia składowiska i dojazdu.

W tej sytuacji sąd wojewódzki zasądził dla Antoniego S. solidarnie od POM i przedsiębiorstwa przemysłu drzewnego poważne odškodowanie (80 tys. zł) i rentę miesięczną w wysokości około 1300 złotych.

Skargę rewizyjną od tego wyroku wniosło przedsiębiorstwo przemysłu drzewnego. Nie kwestionowało ono jednak słuszności rozstrzygnięcia Antoniego S. i występowało tylko we własnej obronie, stwierdzając, że na podstawie umowy z POM rozładunek drewna na składowisku dokonywany miał być wyłącznie na ryzyko dostawcy, tj. Państwowego Ośrodka Maszynowego. Jeżeli zaś plac nie był do rozładunku przygotowany — głosiła dalej skarga — przedsiębiorstwa

MAJOWE NOWOŚCI EKRANU

PRODUKCJA POLSKA

„Świat grozy”. Zestaw trzech kolorowych komedii telewizyjnych: „Duch z Canterville” w reż. Ewy i Czesława Petelskich. Na podstawie noweli Oscara Wilde’a „Zbrodnia lorda Artura Saville’a” w reż. Witolda Lesiewicza. Również wg Wilde’a oraz „Przeżądliwe łożo” w reż. Lesiewicza na podstawie noweli W. Collinsa. W filmach gra wielu znanych aktorów jak C. Wołłejko, A. Wojciechowska, A. Dzwonkowski, M. Ciesielska, A. Łapicki, I. Machowski, W. Golas, Z. Niemczycki i inni.

PRODUKCJA RADZIECKA

„Wojna i pokój”. Część III: Rok 1812. Reż. Siergiej Bondarczuk. Barwna, panoramiczna epopeja historyczna będąca trzecią częścią znanego już polskim widzom cyklu. Część ta niemal wyłącznie poświęcona jest wielkiej bitwie pod Borodino przedstawionej z rozmachem nieznany dotąd w kinie. Pokazano bitwę jako gigantyczny pojedynek dwóch światów, dwóch racji i dwóch postaw moralnych reprezentowanych przez Kutuzowa i Napoleona.

PRODUKCJA JUGOSŁAWSKA

„Dywersoni”. Reż. Hajrudin Krvavac. Sensacyjny dramat wojenny, którego treścią jest akcja małej grupy dywersyjnej mającej

zniszczyć hitlerowskie lotnisko, skąd startują samoloty czyniące spustoszenia w okrajonym zgromadzeniu jugosłowiańskich partyzantów.

PRODUKCJA CZECHOSŁOWACKA

„Siódmy kontynent”. Reż. Dusan Vukotic. Barwna, szerokoekranowa baśń współczesna zrealizowana wspólnie z filmowcami jugosłowiańskimi. Pokazuje świat dzieci i świat dorosłych, do których obie społeczności nie mają dostępu. W baśniowym, przetaczanym światem dorosłych nie ma miejsca dla dzieci, które ratuje jedynie fantazja umożliwiająca ucieczkę do krainy marzeń.

„Morderstwo po naszymu”. Reż. Jiri Weiss. Szerokoekranowa komedia przedstawiająca historię niezwykłej kariery skromnego buchaltera z prowincjonalnej filii praskiej centrali handlowej. Pokorny stary kawaler zrywa się nagle do czynu i błyskawicznie przekształca się w szefowskiego urzędnika. Sporo satyry społecznej.

PRODUKCJA AMERYKAŃSKA

„Noe Igany”. Reż. John Huston. Dramat psychologiczny zrealizowany na podstawie sztuki Tennessee Williamsa, w którym jednak zmieniono pesymistyczną wizję świata zawartą w literackim

pierwowzorze na optymistyczną. „Hatori”. Reż. Howard Hawks. Barwny film przygodowy przedstawiający sezon grupy myśliwych zajmujących się w Tanganie łowieniem dzikich zwierząt dla ogrodów zoologicznych. W roli głównej John Wayne.

PRODUKCJA HISZPAŃSKA

„Falstaff”. Reż. Orson Welles. Wybitny twórca amerykański zrealizował dla hiszpańskiej wytwórni wysoko oceniony film, którego scenariusz oparto na watach kilku sztuk Szekspira. Uważa się film za swobodną elegię po odchodzącej w przeszłość starej Anglii. Film zdobył szereg wysokich nagród. Welles — w roli tytułowej.

PRODUKCJA FRANCUSKA

„Twardzi ludzie”. Reż. Robert Enrico. Barwny, szerokoekranowy film przygodowy w rodzaju westernu, którego akcja toczy się w Wogezach, „odkrytych” tutaj dla filmu fabularnego. Ostra, brutalna walka konkurencyjna dwóch właścicieli górskich tartaków.

„Pamiętnik pani doktor”. Reż. Claude Autant — Lara. Zrealizowany we współpracy z Włochami dramat psychologiczno-obyczajowy mówiący o sprawach etyki lekarskiej w związku z tak dołującym w naszych czasach problemem planowania rodziny i re-

gulacji urodzin. Sprawy te wyglądają we Francji znacznie bardziej drastycznie niż w Polsce.

„Kobieta jest kobietą”. Reż. Jean — Luc Godard. Barwna szerokoekranowa komedia, której bohaterką jest kobieta, która pragnie mieć dziecko choćby z kochankiem, gdy mąż odmawia. Ale nie temat tu ważny, lecz sposób w jaki został przedstawiony. Najwybitniejszy twórca „nowej fali” pokazuje zaskakujące efekty metody improwizacji.

PRODUKCJA WŁOSKA

„Giulietta i duchy”. Reż. Federico Fellini. Barwny studium psychologiczne należące do najbardziej kontrowersyjnych filmów znakomitego reżysera włoskiego. Zrealizowany wraz z Francuzami przedstawia ten film stosunki między kobietą a mężczyzną w rzeczywistości włoskiej, przy czym kobietę nawiedzają maski mające obrazować przeszłość i zwierzęce obyczaje podtrzymywane przez tradycyjne wychowanie i religię.

„Kronika rodzinna”. Reż. Valerio Zurlini. Barwny dramat psychologiczny pokazujący dramatyczne losy dwojga braci. Zwraca uwagę znakomicie stworzony nastrój harmonizujący ze stanami emocjonalnymi bohaterów.

M. S.

Jeszcze o przeliczaniu rent

Po ukazaniu się w „Głosie Wielkopolskim” w dniu 26.IV 1968 r. notatki Polskiej Agencji Prasowej pt. „Przeliczenie rent zakończone” otrzymaliśmy wiele telefonów i listów od rencistów twierdzących, że dotychczas nie otrzymali jeszcze swych zaległych wypłat. W Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Poznaniu otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

— W okresie od stycznia do kwietnia 1968 r. Oddział ZUS w Poznaniu przeliczył te wszystkie renty płatne w dniu 31 grudnia 1967 r., które podlegały podwyższeniu w myśl ustawy z dnia 23 stycznia 1968 r. Takich rent jest 156 tysięcy. Zostały one załatwione do 25. IV. 1968 r. Nieliczne przeliczone już renty zostały zwrócone przez pocztę do Oddziału na skutek zmian adresów. Po

ustaleniu aktualnego adresu zostaną one ponownie przekazane rencistom.

Oddział poznański ZUS nadmieniam, że niektóre renty nie podlegają przeliczeniu. Są to: renty rzemieślnicze, dawne renty wypadkowe niskoprocentowe, renty z tytułu przejścia go gospodarstw rolnych na rzecz Skarbu Państwa. Ta kategoria rencistów nie zawsze jest zorientowana o braku uprawnień do podwyżek.

Oddzielna sprawa, to załatwianie wniosków rentowych tych osób, które przeszły na rentę po 1 stycznia br. oraz tych, których renty już przeliczone, a obecnie ubiegają się o dodatkowe świadczenia. Takich nowych wniosków wpłynęło do ZUS od 1 stycznia br. ponad 8.400 z czego załatwiono już ponad 5 tysięcy.

Rajdy, rajdy...

Turyści na szlakach

MOTOROWCY OTWORZYLI SEZON

We Wrześniu i Międzyzdrojach odbyło się w niedzielę otwarcie sezonu motorowego PZM zorganizowane przez wrzesiński Start. Na mecie przybyło ponad 100 uczestników. Impreza organizowana była pod hasłami 25-lecia Wojska Polskiego i 120 rocznicy Wiosny Ludów. W punktacji jazdy zwyciężył Jerzy Debowski ze Startu Gnieźno przed Januszem Brodzimskim. Sparta Wrocław i Edwardem Wysockim zwyciężyli w wyścigu zjazdowym. W wyścigu zjazdowym zwyciężył Jerzy Debowski ze Startu Gnieźno przed Januszem Brodzimskim. Sparta Wrocław i Edwardem Wysockim zwyciężyli w wyścigu zjazdowym.

„SPOTKANIE Z SZYBOWCEM”...

to tytuł atrakcyjnej imprezy motorowej o puchar „Expressu Poznańskiego” RP LZS, PKKFIT oraz niszowej RP LZS Kłcin. „Spotkanie z szybowcem” odbędzie się w Ligowcu k/Kobylnicy 12 maja br. a program przewiduje m. in. próby sprawności, pokaz skoków spadochronowych, wystawę rysunków H. Derwiche pt. „Stop, dziecko na drodze”. Dla klubu, który w trzech kolejnych imprezach LZS-u Kłcin zdobył najwyższą punktację organizatorzy przeznaczyli specjalną nagrodę: Puchar Pokoju.

Z PRZEMYSŁAWEM PO ZIEMIACH ZACHODNICH

Poznański Klub Motorowy PTTK Przemysław organizuje w dniach 11 i 12 bm. II Motorowy Rajd po ziemiach zachodnich.

Na konińskich boiskach

W turnieju piłki nożnej szkół średnich i zawodowych o puchar przechodni PKKFIT najlepsi byli obrońcy pucharu piłkarze Technikum Górniczego, którzy zwyciężyli kolejno: Technikum Mechaniczne — Elektryczne 1:1 (stosunek rzutów karnych 5:4) Zasadnicza Szkoła Zawodowa 2:0 i w finale Zasadnicza Szkoła Zawodowa przy Hucie Aluminium 1:0. Drugie miejsce zajęła ZSZ przy Hucie, która pokonała w eliminacjach Zasadniczą Szkołę Górniczą 3:0 i w półfinale Zasadniczą Szkołę Budowlaną 1:0.

Turniej piłki siatkowej zakładów pracy wygrał zespół Elektryczni „Konin” przed Konińskimi Zakładami Naprawczymi i Kopalnią „Konin”. W turnieju nie startował obrońca pucharu zespół Komendy Powiatowej MO, ani przedstawiciele takich zakładów jak Huta Aluminium i Elektrownia „Pątnów”.

Rozegrano także pierwsze mecze piłkarskie II rundy Ligi Zakładów Pracy o puchar przewodniczącego Prezydium PRN. Oto wyniki: Państwowy Ośrodek Maszynowy — Zakład Energetyczny 3:1, Kopalnia Węgla Brunatnego — Państwowa Komunikacja Samochodowa 3:1.

Trasa pierwszego etapu wynosi 134 km, drugiego — 98 km. Uczestnicy pojadą z Poznania przez Paradyż, Łagów, Sulechów do Wolsztyna, gdzie nastąpi zakończenie rajdu.

W imprezie mogą brać udział turyści zmotoryzowani, posiadacze motorów, skuterów, motocykli i samochodów osobowych.

Zgłoszenia przyjmuje oraz wszelkie informacje udziela sekretariat PTTK „Przemysław” w Poznaniu, Stary Rynek 90. (p)

Z Wielkopolski

Nie powiodło się zapasnikom Lecha w walkach stylu wolnym. Lotnik Wrocław zwyciężył Lecha 5:50.150, a Iskra Warszawa wygrała z Lechem 5:50.250.

Szmidt z poznańskiego Pocztowca nie obronił zdobytego w ub. roku tytułu szachowego mistrza Polski w grze błyskawicznej. Zajął on trzecie miejsce za Bedarskim z Wrocławia i Lewinem z Warszawy.

Po pierwszej kolejce rozgrywek o mistrzostwo ekstraklas zapasniczej w stylu klasycznym swarzędzka Unia zajęła ostatnie, ósme miejsce. Liderem jest Legia W-wa.

Trójmecz kreglarski o mistrzostwo I ligi odbędzie się 12 bm. w Srebrnie pomiędzy drużynami: Lecha — Poznań, Startu — Gnieźno i Polonii — Leszno.

Dorocznym zwycięzcy DKKFIT Poznań — Wilda wspólnie z sekcją KS Warty organizować będzie: „Srody lekkoatletyczne” na stadionie im. 22 Lipca. Prawo startu mają wszyscy niezerzeni sportowcy. Pierwsza impreza odbędzie się 8 bm. o godz. 17.

Z okazji otwarcia sezonu żeglarskiego odbyły się regaty o „Srebrną Kotwicę Kiekrza”, które zespołowo wygrał AZS przed Poznaniem, MKS-em, Skrzawem, LZS Kiekrz i LOK.

Piłkarze Lecha grają w Krakowie

Dzisiaj w Krakowie piłkarze Lecha rozegrają zaległy mecz o mistrzostwo II ligi z miejscową Garbarnią. Przeciwnik poznańskich należy do grupy najsilniejszych zespołów II ligi. Zajmuje aktualnie 5 miejsce w tabeli mając na swoim koncie 24 punkty, 30 strzelonych bramek i 19 straconych. Piłkarze Garbarni będą na pewno groźnym przeciwnikiem dla kolejarzy. Jednak wydaje się, że Lech nie stoi na straconej pozycji. Poznaniacy podbawiani awansu do półfinału Pucharu Polski mają realne szanse na wywiezienie z Krakowa co najmniej 1 punktu, a przy nieco bardziej zdecydowanej grze ataku stać ich na odniesienie zwycięstwa.

Poza meczem Garbarnia — Lech, dzisiaj odbędzie się jeszcze jedno spotkanie o mistrzostwo II ligi: Unia Racibórz — Hutnik Nowa Huta. W ćwierćfinałach o Puchar Polski spotkają się: Baildon Katowice — MKKS Gdynia oraz Polonia Bydgoszcz — Ruch Chorzów.

Ostatni zaległy mecz II ligi: Cracovia — ROW Rybnik odbędzie się w czwartek 9 bm. (s)

Dla kandydatów na studia magisterskie

Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego w Poznaniu w trosce o podniesienie kwalifikacji zawodowych nauczycieli wychowania fizycznego pracujących na terenie miasta i województwa poznańskiego, organizuje kurs magisterski dla absolwentów uczelni WF, którzy ukończyli studia 3-letnie i nie posiadają stopnia magistra wychowania fizycznego.

Zainteresowani mogą zgłaszać się w wydziałach oświaty i kultury terenowych rad narodowych lub bezpośrednio do WSWF w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 55. Zgłoszenia kandydatów przyjmowane będą do dnia 25. V 1968 r. (na)

Nowy stadion w Antoninku



1 Maja otwarto piękny nowy stadion w Antoninku, wykonany w czynie społecznym. W pracach tych szczególnie wyróżnili się pracownicy czterech zakładów pracy: Wielkopolskich Zakładów Napraw Samochodowych, Huty Szkła, „Motobytu” oraz Chemicznej Spółdzielni Pracy „Antoninek”. Wartość czynu wynosi około 2 mln. zł. Otwarcie zgromadziło licznie mieszkańców Antoninka i pobliskich osiedli, którzy jako kibice obejrzeli pierwsze mecze piłki nożnej na nowym stadionie.

Fot. — K. Przychodźki

DZIŚ

w sklepach rybnych

DORSZ

po zł 8,— za 1 kg

K3418

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich „Hydrobudowa 9” Poznań, ul. Sienkiewicza 22 zatrudni zaraz

— INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW do pracy w Zarządzie Przedsiębiorstwa, — KOSZTORYSANTÓW do pracy w Zarządzie Przedsiębiorstwa.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac Poznań, ul. Sienkiewicza 22 pokój 501, V piętro. K2978

Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Przemysłu Żywnościowego-Miennarskiego w Poznaniu, Pl. Wolności 2, II ptr. przyjmie zaraz do pracy na terenie województwa poznańskiego

— 8 SLUSARZY — wymagane: świadectwo czeladnicze, świadectwo zasadniczej szkoły zawodowej lub mistrzowskie.

— 2 SLUSARZY z praktyką w zakresie naprawy wag — wymagane świadectwo czeladnicze lub mistrzowskie. Reflektanci winni zgłosić się osobiście lub pisemnie pod adresem wyżej wymienionym.

Reflektanci winni posiadać przy zgłoszeniu: a) życiorys, b) podanie o pracę, c) świadectwo szkolne, d) świadectwo lekarskie stwierdzające zdolność do pracy.

Zaznaczamy dla informacji, że płaca wynosi w zależności od posiadanych kwalifikacji zawodowych przewidzianych w taryfikacji kwalifikacyjnej — praca akordowa. W3139

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Kórniku Wlkp., ul. Średzka 2 zatrudni — osobę na stanowisko KIEROWNIKA PIEKARNI. Wymagany dyplom mistrzowski oraz kilkuletni staż pracy na stanowisku kierownika. W3144

Powiatowy Inspektorat Wodnych Melioracji w Chodzieży zatrudni zaraz: — KIEROWNIKA Sekcji Technicznej — wymagane wykształcenie wyższe i 3 lata praktyki w melioracji lub średnie melioracyjne i 8 lat praktyki w melioracji.

— STARSZEGO AGROMELIORANTA — wykształcenie wyższe techniczne i 3 lata praktyki w melioracji lub średnie techniczne i 6 lat praktyki. — AGROMELIORANTA — wymagane wykształcenie średnie techniczne.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Dla kandydatów zapewnia się mieszkanie służbowe. W3149

„Auto-Service” Kraszewskiego 30 zabezpiecza antykorozyjnie i wygłusza podwozia, udzielając 2-letniej gwarancji. Polecamy przeglądy i naprawy. 21457g

Samochód osobowy „Chevrolet” przyczepa — kozyścinie sprzedam. Nie wiada, Luboń 1 Poznań, Fabryczna 14. 21413g

LoKale

Zamienię 2 pokoje, kuchnia Wrocław na Ostrów Wlkp. Stanisława Stepień, Wrocław, Traugutta 135. 14154 Ostr.

Wynajmę pokój z kuchnią, wygodami w Lesznie. Płatne 3 lata z góry. Chrośt, Leszno, Średnia 18. 556p

Nieruchomości

Sprzedam dom jednorodzinny z pomieszczeniem na warsztat. Chrośt, Leszno, Średnia 18. 555p

Sprzedam dom jednorodzinny z pomieszczeniem na warsztat. Chrośt, Leszno, Średnia 18. 555p

Kupię „Syrę” do remontu lub po wypadku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22515g.

Sprzedam samochód „Syręna 101”, Nowak, Solna 3 m. 14, godz. 16-18. 22804g

Sprzedam „Syręna 104” w idealnym stanie. Rok produkcji 1967. Poznań, ul. Oregna 9 (między ul. Promienistą a Słoneczną). 22414gpr

„Skodę - Oktavię” sprzedam. Rzeczańska 22 (Zegrze). 22854g

Dnia 5 maja 1968 r. zasnął w Bogu po życiu obfitym w cierpienia, sp.

JANINA Z SZYMAŃSKICH ŁASZEWSKA

wdowa po dr. med. Konstantym nasza najukochańsza i najdroższa, pełna poświęceń matka, siostra, ciocia, teściowa i babcia.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie. Wszystkich Krewnych, Przyjaciół i Znajomych — zawiadamia

W wielkim żalu pogrążona RODZINA

Poznań, Pleszew, Grudziądz. 22822g

Dnia 6 maja 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., po krótkich i ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 55, sp.

MIECZYŚLAW MAŃKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9 bm. o godz. 12.30 w kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona ŻONA z RODZINĄ

Słowiackiego 37 m. 7. 22883g

Dnia 5 maja 1968 r. po długich cierpieniach zmarł nasz długoletni pracownik i sumienny sklepowy

JULIAN BARAN

Kierownik sklepu GS w Jastrzębsku Starym. W Zmarłym straciłmy dobrego współpracownika, który swą postawą i pracą zaskarbił sobie zaufanie naszych klientów i był dobrym propagatorem idei spółdzielczej wśród mieszkańców wsi.

Wyrazi współczucia Rodzinie Zmarłego składa

RADA NADZORCZA — ZARZĄD — POP i PRACOWNICY

Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Nowym Tomyślu W3500

Spółdzielnia Pracy Wytwórczości Różnej w Rostworowie

ZAWIADAMIA WSZYSTKICH SWOICH KLIENTÓW, DOSTAWCÓW i ODBIORCÓW, że z dniem 11 marca 1968 roku ZMIENIONO DOTYCHCZASOWĄ NAZWĘ. NOWA NAZWA SPÓŁDZIELNI BRZMI: WIELKOPOLSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY PRZETWÓRSTWA SPOŻYWCZEGO W ROSTWOROWIE powiat Poznań K2710

Przetargi

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Poznaniu, ul. Wąbrzyska 1 — OGŁASZA PRZETARG na dostawę w roku 1968 następujących AKCESORIÓW DO SAMOCHODÓW:

- I. ZIL-130 — 1. płytka kontaktowa rozdzielacza prądu — dostawa roczna szt. 1.000
2. dzwignia przerywacza rozdzielacza prądu — dostawa roczna szt. 1.000
3. głowica rozdzielacza — dostawa roczna szt. 300
4. palec rozdzielacza, dostawa roczna szt. 1.000
5. uszczelka złącza przewodu wydechowego — dostawa roczna szt. 2.000
6. uszczelka przewodu wydechowego — dostawa roczna szt. 2.000
7. uszczelka przewodu wydechowego — dostawa roczna szt. 500
8. śruba mocująca koło przednie — kompl. z nakrętką, dostawa roczna szt. 1.500
9. śruba mocująca koło tylne lewe — kompl. z nakrętką, dostawa roczna szt. 3.000
10. śruba mocująca koło tylne prawe, kompl. z nakrętką, dostawa roczna szt. 3.000
- II. „STAR-27” — nowy typ 25 — 1. uszczelka tłoczka pompy próżniowej — dostawa roczna szt. 300
2. zaworek zwrotnicy pompy — dostawa roczna szt. 300
3. uszczelka trzpienia — dostawa roczna szt. 300
4. uszczelka obudowy, dostawa roczna szt. 300
5. uszczelka trzpienia — prowadzenia, dostawa roczna szt. 300
- III. USZCZELKI POMPY HAMULCOWEJ — 1. grzybek gumowy pompy hamulca, dostawa roczna szt. 400
2. tłoczek gumowy pompy hamulca, dostawa roczna szt. 400
3. pierścień gumowy pompy hamulca, dostawa roczna szt. 400
4. pierścień gumowy pompy hamulca — płaski — dostawa roczna szt. 400
5. uszczelnienie 132 X 160 X 15 — dostawa roczna szt. 3.000
6. uszczelnienie 80 X 110 X 13 — dostawa roczna szt. 3.000
7. nakrętki mocujące koło 5 N 20 H, dostawa roczna szt. 10.000
8. nakrętki śruby mocujące koło 6N 20-F — dostawa roczna szt. 10.000
9. podkładka sprężysta kulista koła, dostawa roczna szt. 10.000
- IV. ZAPLATANIE LIN STALOWYCH — grub. lin od Ø 10 mm do Ø 25 mm ca szt. 600

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Terminy dostaw oraz bliższe dane do uzgodnienia w Dziale Zaopatrzenia naszego Przedsiębiorstwa. Odnosnie zaplatań lin — z Działem Technicznym. Termin składania ofert — 7 dni po ukazaniu się ogłoszenia w prasie.

Zastrzeżenie się dowolny wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K3133

Zgubiono portfel, prawo jazdy kat. motocyklowej, nazwisko Józef Duzmal, Kępno, ul. Boczna 34, kartę rejestracyjną P-B-7159 na nazwisko Michał Cieślak, Kochłowy, pow. Ostrzeszów. 558p

Zostawiłem w taksowie 4. V. 68 r. rano worek stylony z portmoneką i drobiazgami. Adres: Przybyszewskiego 43a m. 16. 22840g

Płaszcz, kurtki, buty, skórzane farby, zam-szowe odnawiam. 27 Grudnia 5. 22126g

W dniu 3 maja 1968 r. odszedł od nas na zawsze ukochany syn i brat, przeżywszy lat 39, sp.

WACŁAW JAN PETRUSZKO

inżynier budownictwa lądowego

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8 bm. o godz. 10 w kaplicy cmentarnej na Junikowie, o czym zawiadamiają w głębokim smutku

RODZICE i SIOSTRA

Dnia 6 maja 1968 r. zasnął w Bogu nasza najdroższa żona, mamusia, teściowa i babcia, przeżywszy lat 64,

BARBARA CZAJA

z domu HOFFMANN

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9 bm. o godz. 9 w Ostrorogu.

O bolesnej stracie zawiadamia RODZINA

22929g

Dnia 4 maja 1968 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, w wieku 27 lat, nasz najdroższy, ukochany syn

LEONARD BRACIKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8 bm. o godz. 16 w kaplicy cmentarnej w Zegzu, o czym z wielkim bólem zawiadamiają

RODZICE, BRACIA i SIOSTRY

22861g

Dnia 4 maja 1968 r. zmarła nasza droga matka, siostra, teściowa i babcia, sp.

MARIA PAWLAK

z domu PAWLICKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 maja br. o godzinie 15.30 w kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA

Poznań, Dzierżyńskiego 24 m. 4. 22755g

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 5

Nr 109 (7535) 8 V 1968

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Radeus Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny), telefon 511-21 i 22, wszystkie działy: sekretariat redakcji 557-76, w godz. od 8-16: redaktor naczelny 557-76 zastępca red. naczelnego 557-18 sekretarz redakcji 448-85, dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 557-18, dział mielski 559-39, redakcja nocna 430-73, 471-94, 453-31, wydawa

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń Poznań ul. Grunwaldzka 19 telefon 452-89 i 811-21 Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada O warunkach prenumeraty informacji udziela placówki „Ruchu” i Poczty Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. S-6

TEATR

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Achilleis”; NC
WY — g. 19 „Świętoszek”; OPE-
RA — g. 19 „Fra Diavolo”; OPE-
RETKA — g. 19 „Mam'zelle Ni-
tuche”; MARCINEK — g. 17
„Teatr Pietruszki”.

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

GNIĘZNO Lech: „Byłam głupia
dziewczyna”; Polonia: „Twardzi
ludzie”; KOSCIAN: „Cztery pan-
cerni i pies” (I zestaw); LESZNO:
„Roda, ptak śmierci”; NOWY
TOMYŚL: „Wehikuł czasu”; O-
BORNIA: „Piętno Hiroszimy”;
SREM Klubowe: „Koty”; Słonko:
„Spadek”; SRODA: „Car i gene-
ral”; SZAMOTULY: „Dama z
tramwaju”; WĄGROWIEC: „Casa-
nova 70”; WRZEŚNIA: „Czarny
dzień w Black Rock”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21
„Moskwa”.

MUZEA

Archeologiczne (Wodna 27) —
nieczynne.
Historii m. Poznania (Stary Ry-
nek) — g. 10—15.
Historii Ruchu Robotniczego (St
Rynek — Odwach) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Sta-
ry Rynek 45) — g. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mo-
stowa 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie
9) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego
19) — g. 11—18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysłowa) — g. 10—15.
**Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we** (St. Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela)
— g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — g. 9—15.
Muzeum w Gólcach — g. 10—15.

WYSTAWY

Muzeum Rzemiosł Artystycznych
— „Porcelana i srebra rosyjskie”
— g. 10—15.
**Muzeum Historii Ruchu Robot-
niczego** — „W 120 rocznicę Wiosny
Ludów” — g. 10—18.
Galeria „Od nowa” — Sztuka
efektów i systemów” cz. II — g.
18—22.
Klub ZNP (pl. Wolności 5) —
„Prace malarskie J. Waxmanna”
— g. 10—22.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) —
1) Współczesna grafika bułgarska;
2) Grafika A. Borysa — g. 10—20.
Muzeum Narodowe — „150 rocz-
nica urodzin K. Marksa” — g.
9—19.
Pałac Kultury — XVIII Przegląd
Nowości Wydawniczych Mińska
(do 13 bm. — (hall szatniowy Sali
Wielkiej PK): Prace uczestników
pracowni rzeźby i malarstwa pt.
„Praca” — g. 12—20.
PTF (Paderewskiego 7) — Wysta-
wa indywidualna W. Guzikowskie-
go — g. 10—19.
Galeria ZPAP (St. Rynek) — Ma-
larstwo T. Kalinowskiego — g. 10
—18 (do 25 bm.).

RADIO

SRODA — PROGRAM I — FALA
1.32 m i UKF 66,62 MHz (do g.
17): 7.45 „Błękitna szafeta”; 8.15
Kalejdoskop rytmu i melodii; 9
Dla kl. I i II: „Z piosenką jest
nam wesoło”; 9.20 Z muzyki scen-
icznej; 10 „Lalka”, odc. 75 pow.;
10.20 „Zakutka ta, siwa kukuleń-
ka” — muzyka ludowa narodów
radz.; 10.45 Oświata sanitarna —
„Czerwony Krzyż”; 11 Muzyka;
11.30 Radiowa estrada piosenkarzy;
11.45 Public. międzynarod.; 12.10
„Koncert z polonezem”; 13 Dla
kl. I i II: „Kolorowe listy” — słu-
chowisko; 13.20 „Swojskie melo-
die”; 13.30 „Więcej lepiej, taniej”;
14 „Matka” — reportaż lite-
racki; 14.20 10 minut z Zespołem
gitarzystów „The Ventures”; 14.30
Zagadki muzyczne; 15.05 „Nasze
spotkania”; 15.30 Dla dzieci „Czu-
tak robi karierę”, odc. X pow.;
15.50 „Z księgarskiej lady”; 16 „Po
południe z młodzieżą”; 18 „Nuty,
nutki”; 18.40 Muz. i aktualn.; 19.20
„Wiejskie spotkania”; 19.35 Konc.
życzeń; 20.40 Konc. chóru a capel-
la PR i Tel. w Krakowie; 21 Konc.
chopinowski — W. Malcużyński —
fortepian; 21.30 Sprawozd. dźwięko-
we z między państwowego meczu
bokserskiego Polska — Bułgaria;
22.30 „Posłuchajmy muzyki i o mu-
zyce”; 23.15 Muzyka polska; 0.10
Program nocny z Łodzi;
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05,
15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — FALA 407 m
i UKF 69,74 MHz: 8.35 „Milekim
płynące”; 8.50 Mel. hiszpańskie; 9
Graża Polska Kapela pod dyr. F.
Dzierżawskiego; 9.35 „Zielone
sznaly”; 9.50 Kolankowski —
Wiązanka melodii; 10 Utwory De-
bussy'ego; 10.15 Ravela w uagnaniach
Wielkiej Ork. Symf. PR; 10.25 Ko-
szalińskie romantyzm literacko-
muzyczne; 11.25 W. Lutosławski —
Konc. na orki.; 13 Czas dobrych
gospodarzy; 13.15 Gra Zespołu T. We
solowskiego; 13.25 „Z dziejów taj-
nej oświaty” — fragma. prozy Cz.
Wyciecha; 13.45 Polska muzyka o-
perowa; 14.30 Słuchamy orkiestry
George'a Melachrina; 14.45 „Błękit
na szafeta”; 15 Konc. estradowy
w wyk. polskich solistów i orkie-
stry PR; 15.30 Gra Kapela E. Lu-
biatowskiego; 15.50 „Metra w skar-
bie”; 17.10 Jazz dla melomanów;
17.25 „Za Odra i Nysa”; 17.50 Aud.
oświatowa; 18.10 „Na scenie i po-
za sceną” — aktualia teatralne —
Poznań i Wielkopolski; 18.30 „Ra-

Połowę ludności powiatu obsługuje obornicki PZGS

Dobrze prezentuje się baza PZGS w Obornikach. Prze-
stronne budynki magazynów, wygodne drogi dojazdowe, u-
szeregowane na wyodrębnionym placu maszyny rolnicze i
inny sprzęt — oto obraz całości.

Baza, wybudowana w ostat-
nich latach kosztów 11 mln.
zł, w znacznym stopniu sta-
nowi wyraz szeroko za-
krojonej działalności obor-
nickiego PZGS-u. Ostatecz-
nie terenu wielkości 3,8 ha i
magazynów liczących już
7 800 m kw. powierzchnię użyt-
kowej nie postawiono dla pa-
rady. Obornicki obsługuje dzia-
lają GS-y w mieście powiatow-
ym oraz w Rogoźnie, Murowa-
nej Goślinie i Ryczywole. W
sumie — 26 tys. ludności wiej-
skiej. Stanowi to nieco ponad
połowę ludności powiatu.

Magazyny w Obornikach
pobudowano po to, by usprawni-
ć zaopatrzenie m.in. 150 skle-
pów spożywczo-przemysłowych
w powiecie. Jak by nie było o-
brót ich sięga w roku ogólnej
kwoty 160 mln. zł. Również
sprawie coraz lepszego zaopa-
trzenia służy istniejąca na te-
renie centralnych magazynów
powiatowa wozownia. Na jej
płótkach znajduje się ponad
2 000 różnych artykułów. Tutaj
każdy zaopatrzeniowiec GS-u
może wybrać wszystko, czym
aktualnie dysponuje magazyn
i co potrzebne jest w danej
placówce detalicznej. Wzorcem
nia spełnia też rolę dodatko-
wo — prezentuje artykuły no-
we, wchodzące dopiero na ry-
nek, wymagające popularyzacji
wśród ludności wiejskiej.

Skoro mowa o wzorcowni, to do
dajmy, że w tym roku właśnie
obornickiemu PZGS-owi przypadł
w udziale obowiązek (i chyba za-
szczyt) zorganizowania Wojewódz-

Zatrudnienie w 1967 r.

Deficyt mężczyzn nadwyżka kobiet

Liczba zatrudnionych w go-
spodarce uposażonej Wiel-
kopolski (bez Poznania) osią-
gnęła pod koniec ubiegłego ro-
ku 467 600 osób. Powiatowe
wydziały zatrudnienia wydały
w ciągu ubiegłego roku 40 200
skierowań dla mężczyzn i
26 770 dla kobiet.

Srednio miesięczna liczba
wolnych miejsc pracy dla
mężczyzn wynosiła 4 850, wo-
bec 390 zarejestrowanych. Dla
kobiet liczby te wynosiły: 730
miejsc i 3 830 poszukujących
pracy.

Niedobór męskiej siły robo-
czej wynosił średnio 4 458
osób i wystąpił we wszystkich
powiatach, z wyjątkiem Ślup-
cy i Turka. Największy defi-
cyt występował w powiatach:
Ostrów — 337, Kalisz — 320,
Września — 313, Srem — 300,
Jarocin — 280, Krotoszyn —
270 osób. Dotyczyło to głów-
nie przedsiębiorstw budowl-
nych, transportowych i pro-
dukcji materiałów budowl-
nych.

Nadwyżka siły roboczej ko-
biet zmniejszyła się w sto-
sunku do roku 1966 o około
500 osób i wynosiła średnio
3 100 osób. Szczególnie doty-
czyło to powiatów: Turek —
475, Kalisz i Ostrów — po 270,
Kolo — 250, Konin — 220.

Przeciętna miesięczna licz-
ba jedynych żywicieli rodzin
poszukujących pracy wynosiła
503 osoby. (fb)

diowy Klub Eksporterów”; 18.45
Kurs jęz. franc.; 19.07 Muz. roz-
rywkowa; 19.30 „Ballada o jałow-
cu” — słuch.; 20.25 Wiązanka me-
lodii; 20.30 Felieton muzyczny J.
Waldorffa; 21.31 VII aud. z cyklu
poświęconego wszystkim symfo-
niom — D. Szostakowicza; 22.46
„Nowości literatury światowej”;
„Taki jest świat” — fragma. opow.;
23.06 Muz. rozrywk.; 23.15 Międz-
narodowy Uniwersytet Radiowy —
O. I. R. T. Cykl: „Nauka w służ-
bie pokoju”; 23.35 Melodie jazzo-
we;
WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III — UKF 66,62
MHz: 17.05 Quodlibet — czyli ko-
to lubi; 17.30 „Obietnica poran-
ka” — 3 odc. pow.; 17.40 Para za
parą — duety wokalne; 18 Ekspres-
sem przez świat 18.05 Herbatka
przy samowarze; 18.25 Przebieg za
przebiegiem; 19 Co wieczór powieść
— 9 odc. „Pustelni Parmeńskiej”;
19.22 Mistrzowski wykonania mu-
zyki jazzowej — Jack Teagarden;
19.40 Piosenki ulicy; 19.50 Martwy
ekran — gawęda; 20 Reminisce-
ncje muzyczne — Menuhin gra z
Hindusami; 20.45 „Powiastka żało-
sna Małgorzaty z Nawarry”; 21.08
Rozmowa na UKF-ie; 21.30 Album
poezji miłosnej — „Wierność”;
21.50 Opera — W. A. Mozarta: „We-

kiej Hurtowni Artykułów Trwałe-
go Użytku. Ta właśnie hurtownia
dostarcza innym ośrodkom powia-
towym telewizory, lodówki, radio
odbiorniki, pralki itp. W sumie —
90 mln. zł. dodatkowego obrotu
rocznie. PZGS w Obornikach sam
stara się szeroko popularyzować
nowoczesne, zmechanizowane arty-
kuły gospodarstwa domowego. Np.
niedawno urządzono w Ludomach
i Parkowie pokazy takiego sprzę-
tu. Imprezy pod hasłem: „Nowo-
czesność w każdym domu” dały w
efekcie dodatkową sprzedaż warto-
ści 300 000 zł.

Poważne obroty — 25 mln.
zł. rocznie — daje też obornic-
ka składnica maszyn rolni-
czych.

Inna dziedzina działalności
obornickiego PZGS-u, to Zak-
ład Usług Remontowo-Budo-
wanych. Jego ekipy stawiają
nowe magazyny, budynki ad-
ministracyjne, wykonują re-
monty budują lokale gastro-
nomiczne i pawilony sklepowe.
O rozmiarze działalności inwe-
stycyjnej niechaj świadczy tyl-
ko wybudowanie w ostatnich
latach 42 sklepów.

Słowo o zamierzeniach. W
najbliższych latach wybudowa-
na zostanie druga baza produk-
cyjna na obszarze 6,5 ha. Znaj-
dzie się w niej miejsce na be-
toniarnię, mieszalnię pasz, skła-
dnicę materiałów budowlanych
i dla Zakładu Usług Remonto-
wo-Budowlanych. Jeszcze w
tym roku PZGS w Obornikach
rozwinie na tyle działalność
usługową, by ogólną wartość
w tej dziedzinie podnieść do
6,5 mln. zł. Gastronomia ma
wypracować 14 mln. zł. obro-
tu. W sumie GS-y całego po-
wiatu chcą uzyskać 500 mln.
zł. obrotu. Ponad połowa tej
kwoty przypadnie na sieć de-
taliczną, a 160 mln. na skup.
Mieszalnia pasz ma w tym ro-
ku uzyskać 15 000 ton gotowe-
go produktu.

Osiągnięcia i poczynania o-
bornickiego PZGS-u stawiają
tę organizację w rzędzie pro-
dujących w naszym wojewódz-
twie. Ważna wszakże jest myśl
przewodna tej działalności —
jak najlepsze zaopatrzenie lud-
ności wiejskiej powiatu. (c)



sele Figara”; 22.07 Spiewa Anne
Sylvestre; 22.15 Smietanka towa-
rzysta + magazyn; 22.35 Słagiery
mojej młodości; 23 Miniatury po-
tyckie + Zwierzyńiec; 23.05 „Mu-
zyka nocą”; 23.50 Spiewa P. Lesz-
czenko; 24 Wiadomości Radia —
ONZ.

TELEWIZJA

SRODA: 10.05 — „Donna i Gail” —
film fab. prod. kanadyjskiej; 10.55 —
Wychowanie obywatelskie kl.
VIII — „Razem”; 11.55 — Chemia
kl. VII — „Najważniejszy z kwa-
sów”; 12.25 — „Matematyka w
szkole”; 13.30 — Politech. TV —
Matematyka I rok. „Przybliżone
całkowanie”; 16.10 — Politech. TV
— Matematyka I rok. „Przybliżo-
ne całkowanie” cz. II; 16.40 — Z
cyklu: W pracowniach poznań-
skich naukowców pt. „Wieś —
tradycja i nowoczesność”; 16.55 —
Wiadomości; 17 — Dla dzieci
— „Pan Półka i spółka”; 17.20 — Te-
lekras; 17.30 — Wszelchnia TV —
„Tradycje polskiej nauki i tech-
niki”; 18 — Estrada Literacka —
„Wierszem swym świeć jak gwia-
zda”; 18.25 — „Granica” — polski
film TV; 19.20 — Dobranoc i dzien-
nik; 20.05 — „Sylwetka kompozy-
tora” — Bolesław Wojtowicz; 20.35
— Światowid — magazyn spraw

Mieszkaniowe dylematy Nowego Tomysla

Sytuacja mieszkaniowa No-
wego Tomysla nie różni
się w zasadniczy sposób
od podobnej sytuacji w innych
miasteczkach naszego woje-
wództwa. Przez wiele lat nie
budowano tutaj prawie nic.
Sam problem dostrzeżono
mniej więcej około roku 1955.
I wtedy zresztą główny na-
cisk położono na remonty tego,
co pozostało z okresu przed-
wojennego.

Remonty wykonywano na
ogół solidnie i starannie, co
warte jest podkreślenia, jako
że właśnie na nie często na-
rzekamy. Ale stan ten nie
mógł trwać wiecznie. Z jednej
strony szybko rozwijający się
przemysł, dzięki któremu zna-
dowało w Nowym Tomyslu

pracę wielu przybyszów z róż-
nych rejonów, z drugiej zaś
szybko wzrastająca liczba lud-
ności (1945/46 r. — 3 500 miesz-
kańców, 1967 r. — 5 650) —
sprawiły, że same remonty nie
wystarczyły. Trzeba było wzo-
sić nowe budynki mieszkalne,
tym bardziej, że zlikwidowa-
no z różnych względów ponad
15 starych domów.

Dotychczas 9 nowych blo-
ków mieszkalnych wybudowa-
ła dla swych pracowników
Państwowa Fabryka Narzędzi
Chirurgicznych „Chifa”, 3 bu-
dynki otrzymali mieszkańcy z
puli rad narodowych, a 3 ze
spółdzielni mieszkaniowej. Zgo-
dnie z ogólną polityką pań-
stwa w zakresie nowego bu-
downictwa spółdzielni miesz-
kaniowa istniejąca w Nowym
Tomyślu od r. 1963, przejęła
wszelkie sprawy związane z
rozbudową zasobów mieszka-
niowych miasta. Spółdzielnia
postawiła w latach 1964 —
1967 trzy nowe budynki — je-
den z 18 mieszkaniami oraz
dwa po 45 mieszkań. Budowa
ny jest obecnie kolejny blok
(45 mieszkań), który zostanie
oddany do użytku w r. 1969.
Dalsze plany przewidują
wzniesienie osiedla mieszkani-
owego przy ul. Gen. Świerczew-
skiego — w sumie 345 miesz-
kań (ostatnie 2 bloki będą li-
czyły po 60 mieszkań).

Do r. 1964 były spore opory
wstępowania do spółdzielni
mieszkaniowej. Charaktery-
styczny dla Nowego Tomysla
jest fakt, że od r. 1957 wybu-
dowano tu około 230 domków jed-
norodzinnych, przy czym ol-
brzymią ich większość wzniesi-
li przybysze ze wsi, którzy tu-
taj znaleźli zatrudnienie. Nie-
chęć do spółdzielni minęła po
r. 1965, kiedy to ostatecznie
zaniechano budownictwa rad
narodowych, no i po prostu —
nie było innego wyboru. O-
becnie kolejka uprawnionych
do otrzymania mieszkania
jest „wypelniona” do r. 1970,
zapisywanie nowych kandyda-
tów przebiega sprawnie, przy-
czym coraz częściej rodzice
oszczędzają na mieszkania dla
swoich dzieci.

Dzisiaj czeka się tutaj na
mieszkanie od półtora do
dwóch lat, a więc stosunkowo
krótko. Sytuacja ulegnie pog-
orszeniu za rok, dwa, kiedy
to okres oczekiwania na klu-

W sesji brał udział autor
książki „Klucz do Berlina” —
Jerzy Korczak, który przekazał
radnym i zaproszonym gości-
om swoje uwagi na temat
warsztatu pisarskiego i mate-
riałów zbieranych do swojej
książki. (mr)

Największym zainteresowa-
niem wśród czytelników doro-
słych cieszą się książki o pro-
blematyce współczesnej, histo-
rycznej, wojennej i pamiętni-
karskiej. Ogromne powodze-
nie mają nadal klasycy: Kra-
szewski, Orzeszkowa, Sienkie-
wicz, zaś ze współczesnych:
Jackiewiczowa, Fiedler, Cent-
kiewiczowie, Szklarski, Min-
kowski. Młodzi ludzie czytają
książki przygodowo-podróżni-
cze.

W sesji brał udział autor
książki „Klucz do Berlina” —
Jerzy Korczak, który przekazał
radnym i zaproszonym gości-
om swoje uwagi na temat
warsztatu pisarskiego i mate-
riałów zbieranych do swojej
książki. (mr)

Kwitną rzepak



Majowy pejzaż wielkopolskich
pól zyskał ostatnio nowy barwny
akcent. Soczysta zieleń ozimin
poprzetykana została jaskrawo
żółtymi plachtami kwitnącego
rzepaku. Ciepła i sucha pogoda
kwitnieniu oraz ostatnie desz-
cze wpłynęły bardzo korzystnie
zarówno na stan zasiewów ozi-
mowych, jak i na przyspieszenie za-
hamowanej niedawną posuchą
wegetacji zbóż jarych.

Fot. — Rozmystowicz

adpowiadamy
Ludwika Swidniak, pow. Obor-
niki. Podajemy adresy: Techni-
kum Rolnicze: Chodzież — Rataje.
Golańcz pow. Wągrowiec, Grabo-
nóg pow. Gostyń, Grybnow pow.
Srem. (1215)

Marla A. Srem. Liceum Ogólno-
kształcące ze skróconym cza-
sem nauki nie ma. (1219)

Jan—Kościan. Aby buty nie
skrzypliły, podszewy trzeba posma-
żyć. (1224)

cze do własnych czterech ścian
wydłuży się do 3 lat.

Są i inne kłopoty związane
z realizacją planu zagospodaro-
wania przestrzennego osiedla
spółdzielczego. Nie najlepiej
wygląda również sprawa uz-
brojenia terenów pod przyszłe
budynki mieszkalne. Leszczyń-
skie Przedsiębiorstwo Budow-
nictwa, które początkowo wy-
konywało poprawnie swe obo-
wiązki, zaczyna mieć kłopoty
z fachowcami różnych specja-
lizacji. Płynność kadru jest tu
szczególnie duża, wiadomo —
pogoń za łatwiejszym i le-
pszym zarobkiem. Stąd kłopoty
z realizacją planu, stąd na
rzekania lokatorów już odda-
nych do użytku mieszkań na
niesolidne wykonawstwo: nie-
szczelne drzwi i okna, odprys-
ki murów itd. Czas wielki by
temu zapobiec, choć sprawa
nie jest prosta. Jedną z dróg
prowadzących do poprawy, by-
łoby chyba silniejsze zwięza-
nie pracowników budowl-
nych z miastem, w którym
wykonują swój zawód; może
po prostu przez rekrutację
większości z nich — po odpo-
wiednim przeszkoleniu — z sa-
mego Nowego Tomysla i oko-
lic.

A. K.

Kultura wielkopolska w liczbach

Na koniec ub. roku mieliś-
my w Wielkopolsce 585 biblio-
tek, w tym gromadzkich 457.
W ciągu minionego roku za-
kupiono dla nich 245 200 to-
mów, z czego dla bibliotek
wiejskich 145 600 tomów.
Stan księgozbiorów wynosił
3 433 000 tomów. Liczba zareje-
strowanych czytelników wyno-
si 382 500, z czego na wieś przy-
pada 239 700.

Liczba świetlic (bez PGR)
wynosi 1194. Celem zapewnie-
nia odpowiedniego poradnic-
twa fachowego dla ośrodków
kulturalnych działa 26 poradni
instruktażowo — metodycznych.
W ubiegłym roku placówki ta-
kie powstały: w Kępnie, Kole,
Ostrowie i Ostrzeszowie.

Teatr gnieźnieński dał w u-
biegłym roku 329 przedsta-
wień, które obejrzało 112 730
widzów. Dla teatru kaliskiego
wskaźniki te wynoszą: 380
przedstawień i 102 480 widzów.

Wielkopolska Symfoniczna
Orkiestra Objazdowa koncer-
towała 138 razy dla 61 500 słu-
schaczy.

Estrada występowała 3 172
razy wobec 1 385 200 widzów.

Na koniec 1967 roku było w
Wielkopolsce 308 kin stałych
(ubyło 9), z tego 212 państw-
owych i 96 społecznych i zwią-
zkowych. Sale kinowe dysponu-
ją łącznie 50 946 miejscami.

Liczba widzów kinowych wyno-
siła w roku ub. 9 896 887. (fb)

Duszniki gotują się do sezonu

Duszniki pow. Szamotuły przy-
gotowują się do sezonu turystycz-
nego. W miejscowej restauracji
wymalowano wszystkie pomieszc-
zenia, wyposażono je w nowe ur-
ządzenia, zainstalowano bojler
na ciepłą wodę, zmieniono oświe-
tlenie. Poprzez adaptację wygo-
spodaruje się jeden lokal na po-
mieszczenie bezalkoholowe.

Remont, który kosztował łącznie
około 60 tys. zł trwał jeden ty-
dzień. (mr)

rować ryciną lub zalać denatura-
tem. (1206)

Magdalena z W. Rencisęj są zwol-
nieni od opłaty celnej, ale tylko
od przesyłek zawierających uży-
waną odzież i obuwie. (1164)

Ołga z pow. Leszno. Po szczegó-
łowe informacje o Ochotniczych
Hufcach Pracy należy zgłaszać się
do Zarządu Powiatowego ZMW
lub ZMS. Tam też wydzia skiero-
wania do hufców pracy. (1075)
Aniela Różańska, Gniezno. W
tramwaju rencisęj otrzymuje ulgę
wy bilet — okazując ostatni odcie-
nek otrzymanej renty. Miasto w
tym wypadku nie gra roli, czyli
że w Poznaniu może Pani także jeź-
dzić na bilety ulgowe. (1224)